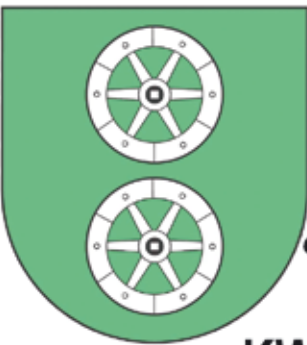


ISSN 1505-4624



Polanin

KWARTALNIK GMINY POLANKA WIELKA

Nr 3(43) lipiec - wrzesień 2008 r.

Cena 3 zł

W NUMERZE:

- ❖ Walczyli o wolną Polskę
- ❖ Zdrowie (na razie) bezpieczne
- ❖ Strażacki jubileusz
- ❖ Wspomnienie
o ks. Czesławie Jurczyku



Po żniwach

Polka już brązowieją świeżymi skibami i słońce znacznie niżej - czas najwyższy Bogu podziękować za tegoroczne zbiory, a ludziom dać okazję do odpoczynku i zabawy. Taki zawsze był sens „Dożynek” organizowanych w prawie każdej wsi.



Tegoroczne odbyły się w Polance Wielkiej w ostatnią niedzielę sierpnia, a ich głównym organizatorem był Ludowy Klub Sportowy *Strumień*. Dla **Zbigniewa Wasztyla**, który dopiero od pół roku prezesuje Klubowi, to ważne doświadczenie organizacyjne. Zaczął dobrze: zamówił murowaną pogodę! Parę minut po dziesiątej barwny korowód z orkiestrą dętą na czele ruszył do kościoła. Gospodynie złożyły na ołtarzu pachnące bochny chleba, a słowa: „Bogu niech będą dzięki” - zabrzmiały w tę niedzielę szczególnie uroczystie. *cd. na str. 6*

Strażacki jubileusz

20 lipca Ochotnicza Straż Pożarna w Polance Wielkiej świętowała 110-lecie swojego istnienia. Od samego rana zjeżdżali zaproszeni goście, a wśród nich pani poseł **Beata Szydło**, członek Zarządu Woj. Małopolskiego **Marek Sowa**, dyr. Biura Zarządu Woj. ZOSP RP **Edmund Kalfas**, komendant Pow. PSP w Oświęcimiu st. bryg. **Tadeusz Spyra**, prezes Zarządu M-G OSP w Oświęcimiu a zarazem wójt gm. Oświęcim **Andrzej Bibrzycki**, wicestarosta oświęcimski



Józef Krawczyk, przedstawiciel starosty pow. oświęcimskiego płk **Henryk Pawlusiak**, delegacje zaprzyjaźnionych gmin - słowackich Stranav ze starostą **Jozefem Papanem** na czele oraz czeskich Frycovic z **Jiřym Volnym**, wójtowie sąsiednich gmin: wójt Przeciszowa **Józef Klimczyk** i wójt Osieka **Jerzy Mieszczak**, przedstawiciele władz samorządowych Polanki - przewodnicząca Rady Gminy **Anna Osowska**, wójt **Mariusz Figura**, dyrektorzy i prezesi organizacji społecznych i politycznych, placówek oświatowych i zakładów pracy. *cd. na str. 7*

IMIENINY GMINY



*W dniach 28-29 czerwca Polanka Wielka miała swoje wielkie święto. Gra słów nie jest tu przypadkowa - wielki był również program obchodów! Świętowanie - wielkie, a jakie! - rozpoczął występ Małej Polanczy, a zaraz potem wójt **Mariusz Figura** przywitał polanczan i gości Gminy, zapraszając do wspólnej zabawy. Czerwiec już daleko za nami, więc - gwoździ utrwalenia wspomnień - w wielkim skrócie przypominamy te dwa świąteczne dni.*

Miłą niespodzianką okazała się możliwość otrzymanie przy wejściu bezpłatnego dodatku do popularnego tu *Dziennika Polskiego* (jednego z medialnych patronów *Dni*), z artykułem „Gmina dla duszy i ciała - O Polance Wielkiej, jej pracowitych mieszkańcach i malowniczych krajobrazach”. A skoro mowa o duszy i ciele, warto zaznaczyć obecność Koła Gospodyń Wiejskich. Zaradne polanczanki kusiły do słodkości rozmaitych, nie zważając, iż każdy kawałek ciasta to... ileś tam kalorii! *cd. na str. 10*

**Wójt i Rada Gminy Polanka Wielka
zapraszają Mieszkańców
na gminne obchody**

Święta Niepodległości

11 listopada 2008 r.:
godz. 16⁰⁰ - msza św. w kościele
pw. Narodzenia NMP,
- złożenie kwiatów pod pomnikiem.

Przepraszamy!

W zamieszczonej w poprzednim numerze „Polanina” informacji dot. zakończenia roku szkolnego, zostało pominięte nazwisko ucznia kl. IV c Szkoły Podstawowej w Polance Wielkiej, **Marcelego Rydzonia**, który został wyróżniony za naukę i zachowanie. Mamy nadzieję, że ta przykrość nie zepsuła Marcelemu zasłużonych wakacji i życzymy, by w piątej klasie również zasłużył na świadectwo z „czerwonym paskiem”!

Redakcja

W najbliższym czasie:

- 🌸 6 października spotkanie z poetką **Emilią Berndszen**; 🌸 16 października koncert z okazji *Dnia Papieskiego*; 🌸 18 października i 29 listopada - zabawy taneczne;
- 🌸 11 listopada - gminne obchody *Święta Niepodległości*; 🌸 7 grudnia - *Mikołajki*;

Wieści z Urzędu Gminy

Inwestycje, pozyskiwanie funduszy

Do końca października br. planowane jest wykonanie nowej nakładki na ul. *Zatorskiej* (do granicy z gm. Przeciszów) łącznie z usypianiem i umocnieniem poboczy; wartość inwestycji wyniesie **873 177 zł**. Rozstrzygnięty został również przetarg na dokończenie budowy ul. *Leszczynowej*; i tu prace powinny być zakończone w ostatnich dniach października. Otrzymaliśmy również ok. 24 tys. zł. dofinansowania na rekultywację ul. *Środkowej* w ramach, którego wykonane zostanie utwardzenie kolejnego odcinka.

Wspólnie z gminą Przeciszów przygotowywany został projekt dokumentacji na wykonanie sieci kanalizacyjnej na terenach obu gmin. Jednocześnie wystąpiliśmy do unijnego funduszu spójności, przeznaczonego m.in. na realizację dużych inwestycji w zakresie ochrony środowiska, z wnioskiem o finansowe wsparcie tej inwestycji. Na lata 2009-2010 wydzielono część etapu I-go, obejmującego ulice: *Wspólną* do granicy z Przeciszowem, - *Zatorską* od nr 3 w kierunku „Hajdugi”, *Ogrodową* od nr 29 w kierunku „Hajdugi”.

Gmina otrzymała dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na wykonanie specjalnego podjazdu do ośrodka zdrowia w Polance Wielkiej w kwocie **24 tys. zł**.

W tym roku zakończy się realizacja projektu „Już pływam” realizowanego przez Szkołę Podstawową w Polance W., którego wartość wynosi około **42 tys. zł**. Połowa środków pochodzi z budżetu gminy, pozostałą część stanowi dofinansowanie ze środków unijnych.

Rada Gminy podjęła uchwałę o przystąpieniu do *Euroregionu Beskidy*, stowarzyszenia skupiającego gminy z terenów znajdujących się w strefie obejmującej obszar współpracy przygranicznej. Celem uczestnictwa w stowarzyszeniu jest realizacja wspólnych inicjatyw, programów oraz inwestycji dofinansowywanych z funduszy przeznaczonych na współpracę regionalną.

W przyszłości planowane jest również przygotowanie dokumentacji niezbędnej do ubiegania się o dofinansowanie utrzymania obiektów sakralnych w naszej gminie, a szczególnie zabytkowego kościoła oraz cmentarza. Jeszcze w tym miesiącu dojdzie do spotkania z wojewódzkim konserwatorem i ustalenia planu oraz zakresu działań zmierzających do renowacji naszych zabytków.

Z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska gmina otrzyma dotację w wys. ok. **10 tys. zł** na usuwanie odpadów zawierających azbest, natomiast Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Wodnej Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu przyznał nam również **10 tys. zł** na umocnienie i regulację rowu *Majcherowiec*.

Niepewny los centrum handlowego



W sierpniu br. do Urzędu Gminy w Polance Wielkiej wpłynęło pismo dotyczące przeprowadzonych badań geologicznych zleconego przez firmę projektową, z którego wynika, że na terenie określonych działek istnieją złe warunki gruntowe, wykluczające możliwość posadowienia bezpośredniego. Konieczne staje się wobec tego przeprojektowanie fundamentów, a w związku z tym wzrost kosztów ich wykonania, do czego inwestorzy nie byli przygotowani. Pod znakiem zapytania staje też termin dalszej realizacji inwestycji. Część inwestorów prawdopodobnie nie będzie zainteresowana budową. **Dodajmy, że projektowane centrum handlowe już kosztowało gminę ok. 100 tys. zł** (wykonanie przyłączy wodociągowych i energetycznych, projektów budowlanych i koncepcji architektonicznej).

Mariusz Figura,

Wójt Gminy Polanka Wielka

Warto wiedzieć

*** Jeszcze w tym roku** Gmina Polanka Wielka podpisze oficjalne porozumienie o partnerstwie z miastem Schwarzenbach (Niemcy) oraz z Gminą Stranavy (Słowacja). Współpraca dotyczyć będzie działalności kulturalnej, oświatowej, gospodarczej i ekologicznej. Przewidywana jest m. in. wymiana pobytu młodzieży ze szkoły podstawowej i gimnazjum, członków kół artystycznych, Ludowego Klubu Sportowego i Ochotniczej Straży Pożarnej. Jest szansa, by realizacja wspólnych programów była dotowana ze środków unijnych.

*** Przedsiębiorcy wspierają** lokalne działania. Słowa podziękowania za sponsoring kierujemy do państwa **Agaty i Roberta Tyranów**, pana **Tadeusza Kubicy**, pana **Tadeusza Romanka**.

*** 1142 mieszkańców** naszej gminy skorzystało do tej pory z projektu „Wioska Internetowa”. Tygodniowo to średnio 95 osób, aż 187 wzięło udział w e-kursach m.in.: obsługa programów Word, Excel, korzystanie z Internetu, kurs jęz. angielskiego dla początkujących, i średnio zaawansowanych, niemieckiego dla początkujących i średnio zaawansowanych, abc przedsiębiorczości itp. Projekt jednak nie wszystkim się podoba - jeden z radnych na ostatnim posiedzeniu rady gminy stwierdził, że to „... wpadka”. No cóż, szanujemy opinie naszych radnych, ale chcemy się uczyć! (aw)

Serwis urządzeń

elektrycznych i elektronicznych

(RTV, AGD, sterowniki CO, sprzęt komputerowy, fotograficzny i inne)

Osiek ul. Browarna 27

tel. 510 090 007, 692 237 074

DACH-WIT

- ☐ więźby, dachy
- ☐ adaptacja poddaszy
- ☐ usługi ogólnobudowlane

WITOLD ROMANEK

ul. Północna 100, Polanka Wielka

tel. 509 861 383

Wizyta w Schwarzenbach

Na zaproszenie burmistrza **Aleksandra Eberla**, 24 sierpnia przedstawiciele Gminy Polanka Wielka uczestniczyli w święcie miasta Schwarzenbach nad Saale. W czę-



ści oficjalnej uroczystości, wójt **Mariusz Figura** podziękował za zaproszenie i zadeklarował chęć partnerskiej współpracy: *Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo Radni, Drodzy Mieszkańcy Schwarzenbach. Bardzo dziękujemy za zaproszenie do uczestnictwa w święcie Waszego miasta. Odnowienie*

współpracy partnerskiej między naszymi gminami, to duży krok, mogący być kamieniem milowym na drodze umacniania pokoju. Aby nasz wspólny dom - Europa - mógł stać na mocnych fundamentach, musi być wzmacniany poprzez międzyludzkie spotkania, bowiem tylko ten, kto poznał drugiego człowieka; ten, kto miał okazję poznać inną kulturę; potrafi

docenić wartości partnerstwa. „Działanie jest czymś interesującym” powiedział kiedyś wielki niemiecki poeta Johan Wolfgang Goethe. Pragniemy, by nasza współpraca w po-

szczególnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, dawała wszystkim zadowolenie i satysfakcję oraz była drogowskazem do poszanowania wartości każdego człowieka. Najważniejsze

jest budowanie więzi pomiędzy osobami i środowiskami: kulturalnej, gospodarczej, społecznej, a przede wszystkim, więzi pomiędzy młodzieżą, będącą naszą nadzieją na przyszłość. Takie spotkania przedstawicieli różnych narodów w duchu życzliwości i otwartości, podyktowane chęcią wzajemnego poznania i zrozumienia, uodwadniają po raz kolejny, że my - obywatele

Europy - chcemy i możemy żyć w przyjaźni i wzajemnym poszanowaniu naszych odrębności narodowych. „Przyjaźń jest jak mała ojczyzna” powiedział niemiecki pisarz i dziennikarz Kurt Tucholsky. To bardzo trafne porównanie. Wierzę, że kiedy miesz-



kańcy Schwarzenbach przyjadą do Polanki Wielkiej, zawsze będą czuli się, jak u siebie w domu. My czujemy się tak, kiedy przyjeżdżamy do Was. Jeszcze raz dziękuję serdecznie w

imieniu naszej delegacji za zaproszenie i życząc wszystkim mieszkańcom oraz przybyłym gościom radosnego świętowania dzisiejszej uroczystości. W części artystycznej zaprezentowała się orkiestra dęta i młodzieżowa grupa taneczna z Polanki Wielkiej, których występy wzbudziły duże zainteresowanie i zachwyt wśród mieszkańców Schwarzenbach. Z kolei członkowie naszej delegacji mogli poznać kulturę i tradycję Bawarii, widoczną w tańcach regionalnych oraz twórczości ludowej. Nie zabrakło również degustacji lokalnych potraw. Niewątpliwie duże znaczenie miały spotkania z przedstawicielami



lokalnych stowarzyszeń oraz miejscowej straży pożarnej, podczas których dzielono się doświadczeniami, osiągniętymi sukcesami i planami na przyszłość. Wójt Polanki Wielkiej oraz burmistrz miasta Schwarzenbach omówili warunki dalszej współpracy. Jest szansa, że oficjalne podpisanie porozumienia o partnerstwie będzie miało miejsce jeszcze tej jesieni, a dotyczyć będzie m.in. kultury, nauki, oświaty i informacji (różne formy wymiany kulturalnej, popieranie bezpośrednich kontaktów między twórcami kultury i sztuki, współpraca między szkołami w zakresie wymiany uczniów i praktykantów, a także szkolenia, konferencje i seminaria dla reprezentantów organizacji pozarządowych, lokalnego biznesu i samorządu, rozwój przedsiębiorczości, prezentacje dorobku etnicznego i kulturalnego, jak również promocja i upowszechnianie idei integracji społecznej i społeczeństwa informacyjnego, partnerstwa we wspólnych projektach współpracy transgranicznej, które będą skierowane na programy pomocy technicznej Unii Europejskiej. (aw)

Korzystając z unijnych dotacji

Urząd Gminy w Polance Wielkiej ostatnio złożył dwa projekty do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie - „Mały poszukiwacz XXI wieku” oraz „Genialny Przedszkolak”. Beneficjentami miałyby być nasze przedszkola, a wsparciem objętych 105 przedszkolaków w wieku 3-6 lat, 170 rodziców dzieci (niektórzy mają w przedszkolu więcej niż jedno dziecko), 9 nauczycieli. Projekt realizowany będzie do **31 lipca 2009 r.** Jego wstępny etap polega na rozpropagowaniu informacji o samym zamierzeniu (prak-

tycznie, strony internetowe przedszkoli i Urzędu Gminy, tablice ogłoszeń, komunikaty w czasie zebrań rodziców itp.), szkoleniu nauczycieli przedszkolnych (poprowadzą je twórcy programów Akademii Nauki z Poznania, a głównym celem będzie przygotowanie do prowadzenia zajęć z dziećmi opartych na doświadczeniach z zakresu nowoczesnych metod). W razie przyjęcia programu, przewiduje się przeprowadzenie 180 zajęć dla przedszkolaków z Polanki Wielkiej, zakup potrzebnych sprzętów i materiałów dydak-

tycznych, przygotowanie testów dla dzieci, ankiet dla rodziców i nauczycieli. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu i w ciągu 30, lub - dla 5 i 6-latków - 45 minut. Ponadto część czasu zostanie poświęcona na utrwalanie słownictwa (w czasie zajęć nauczyciel wprowadza nowe pojęcia, a w domu rodzice utrwalają je poprzez zabawę). Łączna wartość obu projektów wynosi 95 458,- zł. Oba nasze wnioski otrzymały pozytywną ocenę formalną i przeszły do kolejnego etapu oceny merytorycznej. Decyzja zapadnie na przełomie września i października. (aw)

Jeden likwidują, inny otwierają, pacjenci zyskają?

Zapowiedź likwidacji Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego Szpitala Powiatowego im. Św. Maksymiliana w Oświęcimiu wzbudziła szeroką dyskusję nie tylko wśród mieszkańców, ale także w organach władzy samorządowej. Atmosferę niepewności - jako że wszyscy jesteśmy potencjalnymi pacjentami! - podgrzewała lokalna prasa. Wójt Polanki Wielkiej Mariusz Figura postanowił zatem rzecz rozstrzygnąć u źródła, czyli w bezpośredniej rozmowie z dyrektorem Szpitala, Sabiną Bigos-Jaworowską.

Rzeczywiście likwidujemy ten oddział, ale po pierwsze - w obecnej sytuacji jest to konieczność, po drugie - nie ma mowy o jakimkolwiek zagrożeniu czyjegoś zdrowia i życia - wyjaśnia pani dyrektor. Decyzja nie była ani łatwa, ani spontaniczna. W grudniu 2007 r. jeden z lekarzy Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego przeszedł na emeryturę. Mimo intensywnych poszukiwań specjalisty, nie udało nam się znaleźć następcy. Aktualnie na oddziale, który posiada 21 łóżek, pracuje 2 lekarzy - ordynator, specjalista chorób zakaźnych i lekarz - specjalista chorób wewnętrznych. Narodowy Fundusz Zdrowia przewiduje zatrudnienie 3 lekarzy, w tym 2 specjalistów chorób zakaźnych, i od spełnienia tego warunku uzależnia podpisywanie dalszych kontraktów na leczenie. Drugim argumentem, który z naszego punktu widzenia musieliśmy rozważyć, jest tzw. obłożenie łóżek, które w ostatnich latach systematycznie się zmniejszało. W 2007 r. wyniosło 47,1%. Kiedyś ten oddział miał nawet 60 łóżek, ale w ostatnich czasach wiele chorób, które wg dawnych ustaleń wymagały hospitalizacji, teraz leczy się ambulatoryjnie (przykładem jest borelioza). Trzeba też zaznaczyć, że nie każdy pacjent, u którego wstępnie rozpoznano chorobę zakaźną, rzeczywiście na nią cierpi. Z 660 pacjentów hospitalizowanych w 2007 r. z podejrzeniem choroby zakaźnej tylko u 230 stwierdzono tą chorobę. Pacjentów zmuszonych poddać się hospitalizacji przyjmują placówki w Wadowicach i Makowie Podh., lub inne, wskazane przez lekarza. Także dotąd coraz więcej chorych chociażby na wirusowe zapalenie wątroby typu B i C, korzystało z leczenia poza Oświęcimiem, najczęściej w krakowskim Szpitalu im. Jana Pawła II, posiadającym oddział zakaźny specjalizujący się w leczeniu tych chorób. Zatem nie każdy pacjent podejrzany przez lekarza rodzinnego o chorobę zakaźną, będzie natychmiast odsyłany poza Oświęcim. Jeśli wstępna diagnoza nie potwierdzi się, chory pozostanie pod naszą opieką na stosownym oddziale. Nasi adwersarze zarzucają nam też, że na likwidacji oddziału zakaźnego ucierpią dzieci. Jest to argument z gatunku „chwytających za serce”, tyle że z założenia nieprawdziwy, bowiem dzieci dotąd również nie były u nas leczone w oddziale zakaźnym. Oddział pediatryczny naszego szpitala pozostaje bez zmian, więc nie od razu każde dziecko z biegunką będzie zawożone do dziecięcego oddziału zakaźnego. Opracowaliśmy również plan awaryjny na wypadek wystąpienia sy-

tuacji kryzysowej, np. epidemii lub zachorowań na szerszą skalę (np. zbiorowe zatrucie salmonellą). W takim przypadku na leczenie potencjalnych pacjentów dostosujemy nasz Oddział Leczenia Chorób Płuc i Gruźlicy.



Nie bez znaczenia jest również fakt, że pomieszczenia tego oddziału wymagały generalnego remontu, na co nie mamy pieniędzy, zwłaszcza że cały szpital wymaga mniejszych i większych inwestycji. Po likwidacji oddziału, rozszerzy zakres swych usług ambulatoryjna Poradnia Chorób Zakaźnych, otwarta dotąd jedynie dwa razy w tygodniu. Od października będziemy mieli nareszcie nowy Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii - Starostwo dało na modernizację ponad 5 mln zł. Gdybyśmy nie przeprowadzili modernizacji, NFZ odebrałby nam kontrakt, ponieważ wymagania co do intensywnej terapii są bardzo wysokie, a nasze pomieszczenia nie spełniały podstawowych wymogów. Wspomnę tylko, że nakłady na powstanie jednego łóżka na OIOM-ie wynoszą milion złotych. Staramy się o pozyskanie funduszy unijnych na modernizację bloku operacyjnego i centralnej sterylizacji. Wnioskujemy 13,5 mln, przy tzw. wkładzie własnym w wys. 5 mln od Starostwa. Jeśli pozyskamy dotację, modernizację zaczniemy w przyszłym roku. Myślimy również o budowie pawilonu rehabilitacyjnego, ponieważ ten oddział mieści się w byłym żłobku i absolutnie nie spełnia wymaganych standardów. Wstępnie koszt budowy określa się na 5-6 mln zł, a trudno przewidzieć wszystkie zmiany na rynku usług budowlanych.

6 sierpnia Rada Powiatu podjęła (13 radnych za, 4 przeciw, 7 wstrzymało się od głosu - dop. mój) uchwałę, iż Oddział Obserwacyjno-Zakaźny zakończy swoją działalność min. 7 listopada br. (max. 31 grudnia 2008). Przestrzeń po likwidowanym

oddziale wynajmiemy na 10 lat krakowskiej spółce G.V.M. Carint, która postanowiła w Oświęcimiu otworzyć Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych. Firma, w której pracują wysokiej klasy specjaliści, zajmuje się leczeniem chorób naczyń wieńcowych, mówiąc bardziej potocznie - przeprowadza zabiegi z zakresu koronografii i koronoplastyki. Pozwoli to chorym skrócić czas oczekiwania na zabieg, a w rezultacie przedłużyć im życie. Firma działa w oparciu o kontrakty z NFZ. Prezes spółki, dr Stanisław Bartuś, zadeklarował, że Centrum znacznie przyjmować pacjentów w cztery miesiące od przejęcia pomieszczeń, przy czym spółka przeprowadzi na swój koszt całkowity ich remont i przystosowanie do nowych funkcji. Carint obejmie swym zasięgiem powiaty oświęcimski, wadowicki i suski, oferując pracownię hemodynamiki i 10 łóżek. Docelowo będzie tu również możliwe wszczepianie rozruszników, zabiegi na naczyniach obwodowych. Firma funkcjonuje już na podobnych warunkach w Nowym Targu, Nowym Sączu, Sanoku i Krośnie; referencje są zadawalające.

Zdajemy sobie sprawę, że likwidacja oddziału szpitalnego skutkuje jakimś pogorszeniem sytuacji pacjentów i ich rodzin, ale staramy się, by ograniczenie jednych usług zastąpić ofertą innych, w dzisiejszych czasach może nawet bardziej potrzebnych. Trzeba też pamiętać, że Szpital Powiatowy w Oświęcimiu nigdy nie był, i prawdopodobnie nie będzie, placówką wysokospecjalistyczną, zatem chorzy wymagający przykładowo leczenia onkologicznego, urologicznego, okulistycznego czy laryngologicznego i tak muszą dojeżdżać do placówek śląskich czy krakowskich.

Zatem jeden oddział zostanie zlikwidowany, drugi - w obecnych czasach chyba bardziej przydatny - w niedługim czasie zacznie przyjmować pacjentów. Czy ta zmiana będzie korzystna dla miejscowej społeczności, czas pokaże, ale nie każda zmiana musi być z góry przesądzona na gorsze. (mb)

IA KOM

Witold Jarzyna

Konta poczty elektronicznej (e-mail), domeny, strony www, wizytówki internetowe, wpis do wyszukiwarki gminnej i powiatowej.

Obecność firmy na oficjalnej stronie urzędu gminy: www.polanka-wielka.iap.pl oraz stronie powiatowej: www.oswiecimski.iap.pl

Kontakt: tel. 844 29 73, 0504 078 322, e-mail: iakom@iap.pl

Po żniwach

cd. ze str. 2

Po mszy św. dożynkowe obchody przeniosły się na parkową estradę, pięknie udekorowaną przez Gminne Centrum Kultury. O rolniczym trudzie mówili starosta oświęcimski **Józef Kała**, wójt Polanki **Mariusz Figura**, prezes Kółka Rolniczego **Tadeusz Gał-**



Gratulacje Gospodarzom Dożynek złożyli wójt Mariusz Figura i wiceprezes LKS Edmund Nikiel

gan. Gospodarzami tegorocznych dożynek byli **Agata i Stanisław Tomalowie** z ul. Ogrodowej. Prowadzą 16-hektarowe gospodarstwo, głównie nastawione na hodowlę trzody chlewnej i uprawę ziemniaków. Oboje są młodzi, operatywni, pracowici, i choć podzielają powszechną opinię, że rolnictwo to trudny zawód, a koszty produkcji coraz wyższe, to jednak oboje zgodnie twierdzą, że „jak się jest zaradnym i roboty pilnuje, można żyć”. Dla pana Stanisława, to nie tylko warsztat pracy i źródło utrzymania rodziny, ale - co podkreśla - powinność wobec ojcowizny, więc jak tylko będą sprzyjające warunki, chętnie



Agata i Stanisław Tomalowie, Gospodarze Dożynek 2008

gospodarstwo powiększy. Pani Agata, z zawodu technik ekonomista, dla swej jedynaczki pewno chciałaby bardziej łżejszego losu, ale może za kilkanaście lat wreszcie uda się naszym decydom doprowadzić do tego, by rolnictwo oparte było nie tyle na emocjach, co na solidnym rachunku ekonomicznym? Na razie trzeba się zadowolić dopłatami unijnymi, nie żałować potu, budzik nastawiać na piątą i mieć nadzieję, że deszcz spadnie wtedy, kiedy będzie najbardziej potrzebny! Państwo Tomalowie otrzymali okolicznościowy puchar, a od Wójty Gminy - oprócz gratulacji i życzeń - talon na zakup środków rolniczych wart. 1,5 tys. zł. A kiedy już wszystkich obdzielili kromką dożynkowego chleba - by go w żadnym domu nie zabrakło! - rozpoczęła się część



artystyczna. Występy tradycyjnie zapoczątkowała orkiestra dęta, po niej na scenę weszły *Mała Polaneczka* i *Mini Polaneczka*, przedszkolaki, a w dalszej kolejności swój kunszt zaprezentowali starsi: Zespół Pieśni i Tańca *Polaneczka*, chór *Osieczanie*, grupy taneczne *Revolt* i *Shade*. Trzeba przyznać, że polaneczanie tłumnie przybyli do Parku Rozrywki i nikt nie spieszył się na niedzielny obiad. Wieczorem rozpoczęła się zabawa.



Działacze LKS Strumień: skarbnik Andrzej Pokrzyk i prezes Zbigniew Wasztel

Organizatorzy, choć w prawdziwym sportowym tempie uwijali się i w kuchni i wśród gości, byli zadowoleni z udanego święta pło-
nów. Najważniejsze, że zadowoleni byli także wszyscy uczestnicy rolniczego święta. (mb)



Gratulacje dla dzielnicowego

W czasie obchodów w Oświęcimiu tegoroczego Święta Policji, 113 funkcjonariuszy zostało mianowanych na wyższe stopnie. Zasłużony awans stał się również udziałem dzielnicowego Polanki Wielkiej, **Krzysztofa Kecmaniuka**, który od lipca jest już aspi-
rantem sztabowym. Gratulujemy i przypominamy, że skoro każdy uczeń nosi w tornistrze buławę, to może doczekamy się „wężyka” na pagonach naszego dzielnicowego? Trzymamy kciuki! (red.)

Strażacki ...

cd. ze str. 2

Brać strażacką reprezentowały poczty sztandarowe i delegacje 28 jednostek OSP z powiatów oświęcimski, wadowicki, łędzinśko-bieruński, bielski.

Sprawujący uroczystą sumę ks. proboszcz **Tadeusz Porzycki** nawiązał w kazaniu do odpowiedzialnej i ofiarnej służby, jaką strażacy pełnią dla swej wsi nieprzerwanie od 110 lat. Kiedyś dźwięk syren podrywał druhów najczęściej do gaszenia pożaru. Dziś rozlega się znacznie częściej, bo choć łatwopalne domy drewniane odeszły już w przeszłość, ogień nadal jest groźny, a coraz częściej zdarzają się powodzie, tragiczne w skutkach wichury, katastrofy drogowe i ekologiczne. - *Strażacy narażają swoje zdrowie i życie w obronie naszego życia i mienia. Pamiętajmy o nich w modlitwie, także wówczas, kiedy odejdą już do Pana* - te słowa kapłana na pewno zostaną zapamiętane.

Odznaczenia i życzenia

Po podniesieniu flagi państwowej na maszcie i okolicznościowym przemówieniu prezesa OSP w Polance Wielkiej, dh. **Józefa Boby**, uczczeniu minutą ciszy pamięci zmarłego niedawno druha **Henryka Huczka**, wyróżniający się w służbie i pracy społecznej strażacy zostali nagrodzeni odznaczeniami korporacyjnymi. I tak złotym Medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” uhonorowano **Zbigniewa Drabczyka**, **Tadeusza Jarosza**, **Krzysztofa Wądryka**, srebrnym - **Daniela Spadka**, **Krzysztofa Stańczyka**, **Adama Waligóre**, brązowym - **Krzysztofa Chrapczyńskiego**, **Adama Jarosza**, **Marka Waligóre**, **Tomasza Zemłę**. Odznakę „Strażak Wzorowy” otrzymali **Sławomir Bagierek** i **Mateusz Przybyła**. Wyróżniono również strażaków o najdłuższej przynależności do OSP: za 30-letnią służbę - **Adama Bagierka**, **Stanisława Bagierka**, **Stanisława Drabczyka**, **Tadeusza Jarosza**, **Zbigniewa Jureckiego**, za 25-letnią - **Józefa Bakę**, za 15-letnią - **Adama Gałgana** i **Adama Waligóre**, za 10-letnią - **Sławomira Bagierka**, **Tomasza Drabczyka**, **Marka Milonia**, **Bogdana Nowaka**, **Marcina Spadka**, **Marcina Walerzuka**, **Wojciecha Wąsika**, **Tomasza Zemłę**, **Piotra Żurka**, za 5-letnią: **Krzysztofa Chrapczyńskiego**, **Bożenę Czernik**, **Mariusza Czopka**, **Angelikę Jarosz**, **Łukasza Piórka**, **Dariusza Rychela**, **Rafała Zygmunta**. Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału M-G OSP w Oświęcimiu odznaki „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza” wręczono najmłodszym druhom: srebrną - **Rafałowi Czopkowi**, **Dawidowi Drabczykowi**, **Grzegorzowi Koźuchowi**, **Mateuszowi Kutkowi**, brązową - **Marcie Bobie**, **Dominikowi Drabczykowi**, **Ewelinie Dudzie**, **Beacie Gałgan**, **Paulinie Krawczyk**, **Darii Krynińskiej**, **Kamili Matli**, **Monice Stańczyk**, **Radosławowi Wądrykowi**, **Marcie Wojtaszczyk**.



Pamiątkowe medale jubileuszowe otrzymali zaproszeni goście honorowi oraz przedstawiciele miejscowych instytucji i organizacji, którym OSP pragnęła w ten sposób złożyć podziękowanie za dobrą



Prezes OSP Józef Boby
nie krył zadowolenia z przebiegu uroczystości!

współpracę. Nie ma wątpliwości, że strażacy w Polance Wielkiej mogą nadal liczyć na powszechną życzliwość i wsparcie w działaniach. W stronę jednostki-jubilatki popłynęło tyle życzeń, gratulacji i deklaracji, że wystarczy na długo (oczywiście, jeśli za słowami pójdą czyny!

Parada, występy, tany

Po wyprowadzeniu pocztów sztandarowych, centralne miejsce zajęła orkiestra dęta OSP - muzycy grali, maszerowali, zmieniali miejsca w szyku, a publiczność nie szczędziła oklasków. Nic dziwnego, bo musztra paradna w wykonaniu polanczan wszędzie zyskuje uznanie. Swoje „pięć minut” miały też dzieciaki z Przedszkola nr 1, po nich

wystąpił zespół *Revolt* a na koniec chór żeński ze Stranav, któremu towarzyszyła kapela ludowa. W melodiach Słowaków dźwięczały dobrze nam znane góralskie nuty, jako że kultura nie uznaje administracyjnych granic.



Rozpoczęta wieczorem zabawa, do której przygrywał zespół Superton, trwała do późnej nocy.

Maria Biel



Grają i rozstawiają!

Ostatnio wyjątkowo często mamy okazję do słuchania, podziwiania i oklaskiwania działającej przy GCK w Polance orkiestry dętej OSP. Nie pisaliśmy jeszcze o tym (cykl wydawania kwartalnika ma spore minusy!), ale muzycy z Polanki w tym roku zapisali na swoim koncie sporo sukcesów: na andrychowskim konkursie „O liść platana” zajęli III miejsce i zakwalifikowali się do udziału w *Małopolskim Festiwalu Orkiestr Dętych „Echo trąbity”* w Nowym Sączu, gdzie z kolei na 39 zespołów przyznano im III nagrodę. Pomiędzy jednym a drugim konkursem, na przeglądzie orkiestr dętych w Polanicy Zdroju zdobyli wyróżnienie za musztrę paradną. Kapelmistrzem orkiestry, którą - gdyby chodziło o sportową dyscyplinę - śmiało moglibyśmy określić jako „brązową medalistkę”, jest **Jan Jarosz**, a tamburmajorem **Krzysztof Ziaja**. Gratulujemy, tak trzymać!

(mb)

Stráňavské hody 2008

Hody, czyli po naszymu gody (święto) nasi sąsiedzi i pobratymcy - Słowacy ze Stráňav - obchodzili od piątku 12 do poniedziałku 15 września. Owe „hody” związane były z 652. rocznicą pierwszej pisemnej wzmianki o tej miejscowości i 60-leciem miejscowego klubu piłkarskiego, a także

przypadającym w ostatnim dniu obchodów narodowym święcie ku czci Siedmiobołesnej Matki Boskiej, patronce Słowacji (w Polsce czczone jako wspomnienie NMP Bolesnej). W programie czterodniowego świętowania główne miejsce zajęły mecze - co w pełni zrozumiałe w kontekście drugiej z rocznic. W niedzielę 14 września, na zaproszenie wójta **Josefa Papana**, do Stranav udali się przedstawiciele samorządu gminnego Polanki na czele z przewodniczącą Rady Gminy **Anną Osowską** i wójtem **Mariuszem Figurą** oraz orkiestra dęta, która wystąpiła w bloku imprez kulturalnych, zyskując gromkie brawa. Mimo odświętnej atmosfery, samorządowcy wykorzystali czas, by omówić szczegółowe warunki współpracy partnerskiej w ramach *Euroregionu Beskidy* w zakresie organizacji imprez kulturalnych, sportowych i integracyjnych. Działacze LKS „Strumień” mogli



Balonik z go-dłem Polanki w rękach małej Słowaczki można uznać za symbol zapoczątkowanej przyjaźni między sąsiadami.

przyjrzeć się rozgrywkom piłkarskim i wstępnie ustalić warunki wspólnych meczy i obozów piłkarskich. Polanczanie mieli również możliwość poznać dorobek artystyczny słowackiej gminy, m.in. występy chóru śpiewaczego koła gospodyń, dziecięcej grupy instrumentalnej, orkiestry dętej.



Już w październiku gmina Polanka Wielka złoży wniosek o środki europejskie w ramach *Stowarzyszenia „Region Beskidy”*, do którego przystąpiła uchwałą Rady Gminy w dniu 23 czerwca br. W ramach projektu opracowany został między naszymi gminami dwuletni program partnerskiej współpracy, którego oficjalne podpisanie nastąpi jeszcze tej jesieni.

Tak się składa, że wzniesiony niedawno w Stranavach kościół także jest pod wezwaniem Siedmiobołesnej Matki Boskiej, więc gospodarze zachęcali polskich gości, by zostali jeszcze do poniedziałku - na odpust. Jednak, jak mawiają Słowacy: *Vsade dobre, doma manželka*, a Polacy: *Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej*, polanczanie późnym niedzielnym wieczorem wyruszyli ku granicy. (mb)



Przedstawiciele samorządu gminnego Polanki i Stranav.

Polanka na mistrzostwach

Reprezentacja Maltańskiej Służby Medycznej Oddział Oświecim w składzie: brzeszczanin **Marcin Andrzejczak**, oświęcimianin **Andrzej Dziędziel** (szef zespołu) i **Marek Dziędziel** oraz **Agnieszka Rapacz** z Polanki Wielkiej, uczestniczyła w dniach 28 - 31 sierpnia w VII Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym i Drogowym Białystok 2008. W samo południe pierwszego dnia zawodów, całą czwórką zameldowaliśmy się w biurze organizacyjnym. Oglądaliśmy listę startową, no i co widać? Czołówka z eliminacji w Bytomiu (zajęliśmy tam 4 miejsce!): zespół ze Szkoły Aspirantów (4-krotni Mistrzowie Polski), zespół z Turcji, dwa zespoły z Litwy, zespół ze Słowacji, zespół z Ukrainy i wiele drużyn pogotowia z całej Polski. A wśród 69 załóg także my: Agnieszka, Marcin, Marek i ja. Oj, będzie ciężko! Aga zwerbowana w ostatniej chwili, Marek też nie zawodowy ratownik medyczny, tylko ja i Marcin na co



Od lewej Andrzej Dziędziel, Marcin Andrzejczak, Agnieszka Rapacz, Marek Dziędziel

dzień pracujemy w Oświęcimskim Ratownictwie Medycznym. Czterodniowy program zawodów przede wszystkim przewiduje

rywalizację drużyn przy wykonywaniu poszczególnych zadań - pozoracja zachorowań, wypadków, katastrof przygotowana jak w *realu* - 10 dziennych i 1 nocne. Największy stres to sędziowie, którzy wiedzą jak utrudnić choćby najprostsze zadanie i, oczywiście, czyhają na najmniejszy błąd. W tych medycznych zmaganiach pomiędzy najlepszymi zespołami z całej Polski i sąsiednich krajów, ostatecznie zajęliśmy 10. miejsce w klasyfikacji generalnej oraz pierwsze miejsce w zadaniu medycznym pod nazwą „Pociąg pod szczególnym nadzorem” (chodziło o udzielenie pomocy osobie porażonej prądem elektrycznym w pociągu).

Nasz zespół mógł wystartować w tych prestiżowych zawodach dzięki wydatnej pomocy pana Grzegorza Boby - Zakład Remontowo Budowlany w Polance Wielkiej, za co mu bardzo serdecznie dziękujemy!

Andrzej Dziędziel, komendant Maltańskiej Służby Medycznej Oddział w Oświęcimiu

W 90. rocznicę odzyskania Niepodległości

Nad nimi Orzeł Biały

Ojczyzna - to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć - tracą życie¹. Jeżeli chcesz poznać historię wsi, miasta, ziemi - pójź na jego cmentarze. Dla nas, mieszkańców Polanki Wielkiej, takim szczególnym miejscem pamięci a jednocześnie symbolicznym grobem, jest pomnik obok kościoła pod wezwaniem Narodzenia NMP. Upamiętnia on naszych przodków i krewnych poległych i zmarłych w czasie dwóch wojen światowych. W tym roku obchodzimy 90-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Zapewne wielu z nas zastanawia się, kim byli uwiecznieni na tablicy. Jak zginęli, jakie mieli marzenia, czy udało im się je spełnić? Zapewne byli wśród nich zarówno ci, którzy marzyli o wolnej Polsce, jak i wcieleni do wojska - najczęściej austro-węgierskiego - przymusowo.

Nieubłagany czas zatarł wspomnienia tamtych dni, materialne pamiątki uległy zniszczeniu. Odeszli świadkowie wydarzeń, które przyniosły wolność. Jednak tablica na pomniku pozostanie na zawsze trwałym dowodem czynnego w nich udziału. Ale, by sen o wolności mógł się spełnić, trzeba było nie tylko konfrontacji trzech wielkich potęg państw zaborczych: Austrii, Prus i Rosji, lecz i walki. W dziele przebudzenia ze 123 lat zwątpienia i snów o wolności, uczestniczyli nasi przodkowie i krewni. Oto ich imiona i nazwiska w kolejności alfabetycznej: o. Jarzyna Władysław, Adamus Andrzej, Adamus Józef, Adamus Stanisław, Bernaś Józef, Biernatek Franciszek, Biernatek Józef, Bercal Marcin, Bliźnik Franciszek, Dziuba Antoni, Drabczyk Walenty, Drabczyk Jakub, Drabczyk Mikołaj, Drabczyk Franciszek, Drabczyk Antoni, Figura Jan, Figura Mikołaj, Figura Antoni, Figura Józef, Glecman Alojzy, Gawel Ignacy, Gawel Józef, Gawel Józef, Grzesło Józef, Huczek Teofil, Huczek Józef, Huczek Jan, Huczek Andrzej, Jarosz Franciszek, Jarosz Jan, Jarosz Michał, Jarosz Ignacy, Jarosz Jan, Jakielek Andrzej, Jarzyna Stanisław, Jurecki Michał, Jurecki Franciszek, Jerzyna (Jarzyna?) Ignacy, Kozłowski Franciszek, Kała Stanisław, Kocemba Jan, Łukaszczyk Józef, Olejarz Jan, Olejarz Piotr, Olejarz Franciszek, Pietras Józef, Rydzoń Franciszek, Sikora Ignacy, Śliwa Józef, Tyran Władysław, Wądrzyk Franciszek, Wądrzyk Józef, Wądrzyk Wojciech, Wądrzyk Bartłomiej, Wądrzyk Michał, Wądrzyk Jan, Wądrzyk Antoni, Wądrzyk Jan, Wąsik Jan, Wąsik Franciszek, Wiertel Franciszek, Zemła Ignacy, Zajas Jan. Los na zawsze złączył tych ludzi, a pamiętać o nich powinni pielęgnować współcześni mieszkańcy Polanki, zwłaszcza ci, noszący te same, co oni, nazwiska.

Wybuch I wojny światowej poprzedził wzrost nastrojów patriotycznych. Wyczuwało się, że zbliża się ta chwila. W miejsce piosenek, które na wieś przynosili wysłużeni żołnierze z wojska austriackiego, zaczęto śpiewać pieśni patriotyczne. Śpiewali je pasterze na pastwiskach, studenci na wycieczkach, a czasami chłopcy wracający po wodce z gospody. Bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny, był zamach w Sarajewie na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, a

które to wydarzenie uruchomiło łańcuszek wcześniejszych sojuszy i układów wiążących państwa ówczesnej Europy. Ruszyła krwawa machina wojenna, która przyprawiła o utratę życia niemal 5 milionów ludzkich istnień. Kim byli bohaterzy tamtych dni? Z przymusu czy własnej woli szli na wojnę, nie ich, a cesarza? Przywołajmy na podstawie losów jednego z nich pamięć, o tych, którzy oddali swe życie w I wojnie światowej.



Rodzice, siostra i rodzina Józefa i Ignacego Zemłów

Jest upalny sierpień 1914 roku. Z domu Franciszki i Jana Zemłów wyrusza na wojnę dwóch braci: 27-letni Józef, absolwent gimnazjum w Wadowicach, późniejszy sybirak i sędzia, i 23-letni Ignacy. Obydwaj zostali powołani do wojska austro-węgierskiego. W wadowickiej szkole panowała patriotyczna atmosfera. Uczniowie licznie uczestniczyli w działalności organizacji niepodległościowych, w tym o charakterze paramilitarnym - Sokół, drużyny strzeleckie. Efektem tych przygotowań był masowy udział uczniów i absolwentów w Legionach Polskich. Na frontach I wojny światowej i późniejszych wojen o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, zginęło kilkudziesięciu wychowanków szkoły.



Józef Zemła

Bracia zdają sobie sprawę, przed jaką szansą historyczną znalazła się Polska: po raz pierwszy w historii naprzeciw siebie stanęły trzy państwa rozbiorowe. Ignacy nieraz słyszał od starszego brata opowieści o dawnej Polsce, rządzonej przez mądrych i dobrych królów, gdzie panowały sprawiedliwość i dobrobyt, ale też o zdradzie, prywacie i pijaństwie, które doprowadziły ojczyznę do upadku. Wprawdzie Józef był rzadkim gościem w domu - przyjeżdżał na ogół jedynie w okresie ferii i wakacji szkolnych - a i wówczas czas spędzał głównie nad książkami - ale umiał i lubił opowiadać. Ignacy pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa, ale zawsze marzył o pójściu w ślady brata. Niestety, na to rodzinie nie wystarczało funduszy. Kiedy nadeszła ta ważna chwila, Józef i Ignacy udają się pieszo do Wadowic, gdzie stacjonował 56 pułk piechoty, w którego okręgu leżała Polanka Wielka. Obaj nie zdają sobie sprawy, że już nic nie będzie tak jak przedtem, a wojna na zawsze zaciąży na ich życiu. Józef, pamiętając prośbę matki o opiekę nad Ignacym, prosi o przydzielenie go do tego samego, co brat, oddziału. Jego prośba zostaje spełniona. W Wadowicach można było wyczuć podniosłą atmosferę. Józef spotyka kolegów z gimnazjum, od których po raz pierwszy słyszy o Legionach Piłsudskiego. Rozmawia z Ignacym na temat tej drogi do niepodległości. Czas, który spędzili w drodze do Wadowic i w samym miasteczku, jest okazją, by bracia - rozdzieleni przez lata nauki Józefa - mogli się lepiej poznać. Nie było ich jednak wśród legionistów, którzy 6 sierpnia 1914 roku na rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego ruszyli z krakowskich

Oleandrów do Kielc, aby urzeczywistnić tak żarliwie upragnione marzenie o niepodległości Polski. Nie było ich pod Krzywopłotami, gdzie w listopadzie 1914 roku trwały ciężkie i krwawe walki. Nie brali też udziału w stoczonych w wigilię Bożego Narodzenia 1914 r. bitwie pod Łowczówkiem, kiedy to Legiony Polskie poniosły największe straty spośród wszystkich operacji w Galicji Zachodniej, w jakich brały udział. Oczywiście, powstanie Legionów odbyło się za zgodą władz austriackich, które zamierzały w ten sposób przeciągnąć Polaków na swoją stronę. Żołnierze rekrutowali się spośród mężczyzn nie podlegających powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej w armii austro-węgierskiej lub ochotników z Królestwa. Oznaczało to, że w Legionach służyli głównie ludzie w wieku przedpoborowym, tj. poniżej 21 roku życia, często nastoletni chłopcy, uczniowie gimnazjów. To, co odróżniało Legiony od wojska austriackiego, to polska komenda i umundurowanie. Dowódcy niższych szczebli, do dowódcy kompanii włącznie, byli obieralni. Nie istniały stopnie oficerskie, tylko funkcje dowódcze: komendant kompanii, batalionu itp. Pod względem ideowo-politycznym w Legionie Zachodnim przeważały wpływy socjalistyczne, z którymi utożsamiano Piłsudskiego, we Wschodnim - endecji (Narodowa Demokracja), niechętniej zbrojnym wystąpieniom przeciw Rosji. Sukcesy Rosji w początkowej fazie wojny doprowadziły do faktycznego rozpadu Legionu Wschodniego.

Jak pamiętamy, Józef i Ignacy wyruszyli na wojnę w szeregach armii austro-węgierskiej. W bitwie pod Pilicą na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej pod koniec 1914 r. Ignacy ginie na oczach brata, a Józef dostaje się do niewoli rosyjskiej i zostaje wywieziony na Sybir. Nie udało mu się spełnić prośby matki, choć bardzo tego pragnął...

Mniej więcej w tym samym czasie Legiony Polskie znalazły się w naszych okolicach. *Nadszedł 1915 rok. I nawet do górskiej, zapadłej wioski nadeszła wiadomość, że Piłsudski z Legionami przychodzi na odpoczynek w rejon Kęt. Poruszenie było ogólne. Wiadomość okazała się prawdziwa. Legioniści stanęli na odpoczynek w Kętach i w okolicznych wsiach Wilamowicach, Czańcu, Nowej Wsi, Bielanych, Łękach, w Osieku i innych. Piłsudski zamieszkał w samych Kętach na rynku w domu, w którym mieściła się apteka. I.../ I nie dziwcie się dzisiaj ówczesnym uczuciom młodzieży. Chodziliśmy pieszo lub jeździliśmy koleją jak pielgrzymi do Kęt, na rynek, aby zobaczyć Piłsudskiego, który słuchając melodii orkiestry wojskowej, otwierał okno kwatery na pierwszym piętrze, stał w nim i spoglądał na wiwatującą młodzież i swych żołnierzy. Przyglądaliśmy się w Kętach ćwiczeniom legionistów tak podobnym do naszych ćwiczeń skautowskich i zobaczyliśmy tam polskiego kawalerzystę Beliniaka w jego strojnym w amaranty mundurze, w wysokim czuku na głowie i z wielkim, białym, bijącym*

*blaskiem Orłem Polskim. A na jego widok biegły wstecz nasze wspomnienia ku Kościuszcze, legionom Dąbrowskiego, Listopadowemu Powstaniu, Styczniowym Bohaterom i scenie w gmachu „Sokoła” w Wadowicach, gdzie raz widzieliśmy podobnie ubranych, ale tylko kolegów-artystów w czasie szkolnych przedstawień. Dla nas młodych, gdyśmy żyli tymi zjawiskami i widzieli je, Polska już wówczas powstawała. Należało jej tylko bronić i umacniać, a według naszych przekonań mogliśmy tego dokonać tylko przez wojsko, a Wojsko Polskie to były Legiony.”*² Sam Józef Piłsudski dwukrotnie odwiedzał sąsiednią wieś Osiek, a konkretnie majątek Rudzińskich. Odwiedziny Józefa Piłsudskiego w Osieku związane były z pobytem I Brygady na zimowej kwaterze w Kętach, w styczniu i lutym 1915 r. Po bitwie pod Łowczówkiem (22-25 grudnia 1914 r.), zapadła decyzja o wycofaniu żołnierzy z linii frontu. Potrzebny był odpoczynek, uzupełnienie składów i wewnętrzna reorganizacja. Wybrano Kęty, a Komendant osobiście lustrował kwatery przygotowane dla legionistów. 24 stycznia tłumy kęczan witały pierwsze oddziały wkraczające do miasta, na których przedzie jechali ułani Władysława Beliny-Prażmowskiego. W samochodzie jechał sam Piłsudski, a dopiero za nim podążała piechota. Miasto świętowało te chwile jak pierwszy dzień wolności, choć na tę prawdziwą trzeba było jeszcze czekać trzy lata! Jednak kilka tygodni pobytu I Brygady w Kętach zapisały się jako najchwalębniejsze chwile historii miasta. Brygadiera Piłsudskiego i jego 700 ludzi witał na Rynku burmistrz Edmund Krzysztoforski, powstańiec styczniowy. Oddziały rozmieszczono w okolicznych wsiach: Wilamowicach, Czańcu, Kozach, Bujakowie i Osieku. W tym ostatnim odpoczywała artyleria. W Kętach zamieszkał sam Komendant. Był tu też szpital, żandarmeria, prowiantura, kuchnia, tabory i oddział karabinów maszynowych.

Na początku lutego Józef Piłsudski odwiedził Osiek i pałac. *Tamże korzystał z gościny Oskartostwa Rudzińskich*, co opisał w swych wspomnieniach Stefan Bański. Gorąco dyskutowano o sytuacji w Europie i przyszłości Polski. Piłsudski nie krył goryczy związanej ze swym położeniem po stronie austriackiej i nie szczędził ostrych słów pod adresem rodaków, z których wielu jeszcze w tamtych czasach nie wierzyło w niego i jego żołnierzy - malkontenci wciąż narzekali i podkreślali, że Polacy nie potrafią samodzielnie odzyskać wolności. Kilka dni później, podczas drugiej wizyty, Komendant był już w znacznie lepszym humorze. Powodem poprawy nastroju było zapewne patriotyczne nastawienie Rudzińskich i serdeczność, z jaką przyjmowali Komendanta³.

Legioniści, wzmocnieni miejscowym zaciągami, opuścili Kęty i okoliczne wsie z końcem lutego 1915 r. Sztab i komenda były tu jeszcze do połowy roku. W historii polskich czynów zbrojnych XIX i XX wieku (powstania i wojny) występuje pewną pra-

widliwość, którą zawsze daje się zauważyć w polskich konfliktach zbrojnych, w powstaniach i wojnach. Ginią bardzo młodzi ludzie, często niesłychanie zdolni, świetnie zapowiadający się. Jak się tego nie zrozumie, to się niczego nie zrozumie z historii Polski, w tym także tego niesamowitego dążenia do polskiego wojska; uciekania z domu, ze szkoły. Tego przedzieranie się często przez kilka linii frontów, żeby tylko znaleźć się w wojsku...



Minęło 9 dekad od powrotu Polski na mapę Europy. Pojęcie patriotyzmu jest dziś traktowane nieufnie, uwikłane w polityczne rozgrywki. Kiedyś oznaczało, wedle określenia Ignacego Kraśkiego, *świętą miłość kochanej Ojczyzny*. A dziś?

W 90. rocznicę „wybicia się na niepodległość”, oddając hołd Piłsudskiemu i jego wojsku warto, chociaż na krótki moment, z wdzięcznością pomyśleć również o walczących na frontach I wojny światowej mieszkańcach Polanki Wielkiej, którzy ponieśli w niej śmierć: *W namiotach ułożyli się do snu oficerowie i żołnierze, bohaterzy ubiegłych dni, dziś kośćmi swymi zaścielającymi mogiły w różnych stronach świata.*⁴

Dziękuję za pomoc w napisaniu tego artykułu mojej babci Emilii Drabczyk, siostrzenicy wymienionych w artykule braci Józefa i Ignacego Zemlów.

Joanna Drabczyk-Syty

1. C.K. Norwid

2. Józef Herzog - Krzyż Niepodległości. Wspomnienia ze służby w Legionach, Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Nowy Jork 1994

3. www.pilsudski.krakow.pl, artykuł Joanny Słobody,

4. Józef Zemla, W żarnach życia, Geberthner i Wolff, Kraków.

ZAPRASZAMY

do zamieszczania na łamach

„POLANINA”

■ reklam ■ życzeń, gratulacji,
podziękowań ■ nekrologów i
kondolencji ■ komunikatów urzędowych
■ ogłoszeń drobnych

Stawki wg cennika, upusty przy
większych zamówieniach.

„Polanin” źródłem szybkiej, taniej
i skutecznej informacji,
nie tylko w naszej gminie!

Imieniny ...

cd. ze str. 2

Przy okazji pani **Władysława Luranc**, długoletnia prezeska KGW, kończąca w tym roku 85 lat (wcale nie widać, Pani Władysławo, tych latek!) przyjmowała życzenia urodzinowe i imieninowe. Idąc od stoiska do stoiska można było nie tylko poprobować niepowtarzalnych w smaku placków, ale też kupić miód, świece z pszczelego wosku, piękne kwiaty z bibuły i wiklinowy kosz, który mógł te wszystkie skarby pomieścić. Niewątpliwą atrakcją okazała się plenerowa wystawa prac członków Grupy Twórców *My*, którą



w Polance reprezentowali **Stefan Albiński, Józef Chmielarczyk, Dorota Dubanowicz, Kazimierz Jończy** oraz **Ewa i Lesław Najborowie**. Prowadzący program **Kuba Abrahamowicz**, aktor *Teatru Polskiego* z Bielska, zachęcał nie tylko do zabawy, ale również do skorzystania z okazji i oznakowania swojego roweru. Tę usługę - wszak strzeżonego Pan Bóg strzeże - proponowali funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu, a nadto **Janusz Olszewski** i **Marzena Ptasieńska** przekazali rodzicom i dzieciom kilka cennych wskazówek jak bezpiecznie spędzać nie tylko wakacyjny czas. Jednocześnie na scenie trwały wokalne i taneczne popisy grup artystycznych działających przy Gminnym Centrum Kultury oraz zaproszonych gości. Oklaskiwano zespoły *Shade, Revolt, Polanica*,



kabaret *Dopiero co* z miejscowego gimnazjum, a gdy już popołudnie chyliło się ku wieczorowi, rozpoczął się pokaz sukni ślubnych salonu *Lidia* z Sulkowic k. Andrychowa. Udujące panny młode modelki, miały bukiety wykonane przez firmę florystyczną, a na zakończenie prezentacji podarowały widzom sześć róż z kuponami uprawniającymi do ulgowego zakupu ślubnej wianki.

A gdy słończko - mimo takich atrakcji - pożeglowało za góry i lasy, parkową estradę na dobre opanowali muzycy: *Patologia Instytucji* z sąsiedniego Osieka, *Aggregat* z Polanki Wielkiej, *Czerwie*, *Voyager* (tak, tak, to ci co wylansowali „Polskie dziewczyny”!). Gorącym przyjęciem cieszyła się kapela podwórkowa, której najlepiej słucha się właśnie w plenerze! Równie entuzjastyczny aplauz wywołały występy zespołów *Va Banqe*, *Dzień Dobry*, **Krystyny Giżowskiej**! Nie dziwnego, że Park Rekreacyjny zamienił się w wielką plenerową dyskotekę! Radość wspólnej zabawy osiągnęła swoje apogeum w momencie, gdy w stronę rozgwieżdżonego nieba (pogoda sprzyjała organizatorom!) strzeliły sztuczne ognie! Nie był to pierwszy w Polance pokaz, ale wrażenie zawsze jest duże.



Nazajutrz krakowski *Teatr Kameleon* bawił najmłodszych, a potem na scenie zaprezentował się girlsband *Caleum* z Polanki Wielkiej.

Tegoroczne Dni Polanki Wielkiej zorganizowali Wójt i Rada Gminy Polanka Wielka oraz Gminne Centrum Kultury.

W ostatecznym rozliczeniu koszt organizacji wyniósł **22 723,44 zł**, wpływy z wynajmu stoisk i od sponsorów zasilili kasę GCK kwotą **12 080 zł**, zaś wartość darowizn rzeczowych wyniosła **950 zł** (łącznie wpływ - 13 030 zł).

(mb)

Gminne Centrum Kultury w Polance Wielkiej serdecznie dziękuje wszystkim Mecenassom i Sponsorom, którzy darami rzeczowymi, datkiem finansowym i innym wsparciem przyczynili się do organizacji nie tylko Dni Polanki Wielkiej, ale i innych imprez, które zagościły w miejscowym kalendarzu kulturalnym w minionym kwartale. Szczególne słowa podziękowań niech przyjmą: Bank Spółdzielczy Oświęcim, Firma Pawbol, Firma Nowa B 2, Piekarnictwo Pana Roberta Tyrana z Polanki, Zakład Wędliniarski Pana Tadeusza Kubicy z Polanki, Firma Dawpol, Firma Baco, Firma Gutenberg, Galeria Art.



Lato 2008

W organizacji cyklu wakacyjnych imprez kulturalnych, Gminne Centrum Kultury wspierali Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Parafia Świętego Mikołaja. Program adresowany był dla wszystkich mieszkańców Polanki Wielkiej: od najmłodszych po... urodzonych wcześniej. Przypomnijmy o tych najważniejszych.

Pół kolonii nie oznaczało... połowy radości!

W dniach 7 - 17 lipca dzieciaki uczestniczyły w półkoloniach zorganizowanych w siedzibie GCK. Oprócz codziennej zabawy, nauki tańca, zajęć teatralnych, sportowych i edukacyjnych i „kolonistów” wzięli udział w trzech wycieczkach autokarowych. W Inwałdzie w jednym dniu zwiedzono słynny już na całą Polskę Park Miniatur, a w kolejnym MiniZoo, gdzie również bawiono się przy ognisku i kielbaskach z różną. Trasa wycieczki autokarowej do Zakopanego wiodła przez Lubień, zatem młodzi i starsi jej uczestnicy mogli odwiedzić parafię, w której - aż do swej męczeńskiej śmierci w obozie Gross Rosen - proboszczem był polaniec z urodzenia, ks. Antoni Wądrzyk (w tym roku przypada 120. rocznica jego urodzin i 65. aresztowania przez gestapo). Dużą frajdę sprawiły też dzieciom oświecimscy policjanci, którzy prowadzili w Polance pokazowe zajęcia. Niezapomniane wrażenia na pewno pozostały też po wizycie w remizie polańskiej OSP. **Organizatorzy półkolonii składają słowa serdecznej podziękii Komendzie Powiatowej Policji w Oświęcimiu i Zarządowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Polance Wielkiej.**



Przy grobie Kornela Makuszyńskiego na Pęksowym Brzyzku

Głośno!!!

W sobotę 12 lipca w amfiteatrze zagrało 5 zespołów rockowych: **The BridgeStorm**, **Ptasia Grypa**, **Volte Face**, **Jedyny Sensowny Wybór** i **The Freshmaker**. „Muzyczny wieczór rockowy i nie tylko” nawiązywał do organizowanych wcześniej w Polance Majowych Festiwali Muzycznych. Co płynęło z estrady? Znamcy (do nich się nie zaliczam!) twierdzą, że *reggae*, *rock*, *punk*, *hardcore*, *alternatywa*, *melodramatic popular song*, *muzyka taneczna*; *opracowania autorskie*, *własne aranżacje światowych hitów*, *covery* - a wszystko to w czasie jednego popołudnia. Kto dotrwał do końca, mógł od 21 do 2 w nocy potańczyć przy nieco spokojniejszej muzyce zespołu **Va Banqe**. Tak czy inaczej, mimo wcześniejszego deszczu, publiczność - zwłaszcza młodzieżowa! - dopisała, a

najważniejsze, że przyniosła z sobą świetne humory i wprost niewyczerpalną energię!



Miłość ci wszystko wybaczy...

27 lipca stary kościół pod wezw. św. Mikołaja znów zapelniał się melomanami. Tym razem wystąpił **Kwartet Johanna Straussa z Małego Wiednia** w składzie: **Renata Sadowska** (pianino), **Magdalena Kania** (flet), **Janina Majcherczyk** (wielonczela) **Marcin Stanlik** (skrzypce) oraz soliści Teatru Muzycznego z Gliwic: **Grażyna Bieniek-Żaak** (mezzosopran) i **Adam Żaak** (baryton). Na program koncertu złożyły się prawdziwe perełki muzyczne - od pieśni „Ave Maria” Schuberta, Cacciniego i Gounoda poprzez



kameralne utwory Mozarta, Straussa, Siczynskiego, Webbera, po znane przeboje Adama Karasińskiego i Paula Anki. Adam Żaak nie tylko śpiewał, ale też z dużym poczuciem humoru prowadził uczestników muzycznej podróży przez kraje i style. To kolejna uczta duchowa w tym roku.

Tęcza na scenie, chmura na niebie

Piknik rodzinny zaplanowany na sobotę 2 sierpnia, przebiegał pod znakiem folkloru, a konkretnie występów uczestników 9. Mię-



dzynarodowego Festiwalu „Folklorystyczne Dni Przyjaźni - Kęty 2008” i 45. Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Na estradzie parkowej w Polance wystąpiły dwa, naprawdę znakomite zespoły: **Borodiańskie wizerunki** z Ukrainy i **Svetlina** z Sofii. Goście dali pokaz kunsztu, profesjonalizmu i werwy młodzieńczej, nie wspominając już o urodzie tancerzek i pięknie autentycznych strojów ludowych! I choć tym razem polańska publiczność nie dopisała, na uśmiechniętych twarzach tancerzy nie było nawet cienia zawodu! W czasie występu Ukraińców nad Polanką przeszła burza z ulewnym deszczem. Organizatorzy mieli obawy, czy zaproszone zespoły (miała jeszcze być **Gośa** z Serbii), biorące udział w



otwarcu Tygodnia w Wiśle i Szczyrku, dojadą do Polanki. Bułgarzy nie zawiedli, choć w Wiśle nieco zmokli. Oba zespoły mają za sobą długą tradycję estradową nie tylko w Europie, są też laureatami znaczących nagród międzynarodowych. (mb)

Gminne Centrum Kultury wspólnie z Parafią Świętego Mikołaja w Polance Wielkiej ogłaszają konkurs na

opowiadanie o św. Mikołaju.

Warunki uczestnictwa:

1. Konkurs adresowany jest do uczniów klas IV - VI szkoły podstawowej (I kat. wiekowa) i gimnazjalistów (II kat.).

2. Prace, opatrzone godłem - w załączonej kopercie winne znajdować się dane osobowe autora: imię, nazwisko, wiek (lub poziom klasy danej szkoły) - nie powinny przekraczać 2 stron formatu A-4 pisma komputerowego, czcionka *Times New Roman*, 12 (w załączeniu mile widziany nośnik elektroniczny - płyta, dyskietka).

3. Organizatorzy konkursu przewidują atrakcyjne nagrody indywidualne oraz wyróżnienie zbiorowe dla wszystkich uczestników konkursu.

4. Prace konkursowe należy zgłaszać w siedzibie GCK, w terminie do dnia 25 listopada br.

5. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w grudniowym wydaniu „Polanina”, a o terminie i miejscu wręczenia nagród, uczestnicy będą poinformowani telefonicznie.

Muzyka w starym kościele

14 września kościół pod wezw. św. Mikołaja znów wypełnił się melomanami. Wystąpił zespół *Estravaganza*, w składzie: **Katarzyna Giwer-Monita** (sopran), **Anna Śliwa** (skrzypce barokowe), **Tomasz Potaczek** (flet traverso), **Mateusz Kowalski** (viola da gamba), **Andrzej Zawisza** (klawesyn). W programie koncertu, który nosił tytuł „Muzyka na dworze Króla Słońce”, znalazły się utwory XVII-wiecznych kompozytorów francuskich i włoskich doby baroku. I choć pani dyrektor **Marianna Żmija** zapowiada kontynuację imprez o typowo muzycznym charakterze, przez jesień, zimę i wiosnę będą się już odbywały w sali Gminnego Centrum Kultury. Mamy nadzieję, że w przyszłe lato zabytkowy kościółek znów otworzy swoje podwoje dla wiernych miłośników sztuki wokalne i instrumentalnej. (mb)



Zajęcia w Gminnym Centrum Kultury

klub, sala widowiskowa, pracownia modelarska

Poniedziałek

godz. 15³⁰ – 16³⁰ Zabawy językowe „Niemiecki na wesoło”, prowadzi **Agata Wiśniowska**

godz. 17⁰⁰ – 18⁰⁰ ZPiT *Mała Polanica*, prowadzi **Stanisława Filas**

godz. 17⁰⁰ – 20⁰⁰ KGW (każdy pierwszy poniedziałek m-ca)

godz. 17⁰⁰ – 19⁰⁰ Klub modelarski *Krzyżak*, prowadzi **Marek Góral**

Wtorek

godz. 16⁰⁰ – 18⁰⁰ Grupa *Shade*, prowadzi **Anna Dębska**

godz. 18³⁰ – 20³⁰ ZPiT *Polanica*, prowadzi **Emil Bytom**

Środa

godz. 12³⁰ – 17⁰⁰ Ognisko muzyczne, prowadzi **Krzysztof Paluchowski**

godz. 17⁰⁰ – 19⁰⁰ Grupa *Revolt*, prowadzi **Anna Dębska**

godz. 17⁰⁰ – 21⁰⁰ Zespół *Sfinks*

Czwartek

godz. 17⁰⁰ – 18³⁰ ZPiT *Mała Polanica*

godz. 18³⁰ – 20³⁰ ZPiT *Polanica*

Piątek

godz. 15⁰⁰ – 17⁰⁰ Grupa *Revolt*

godz. 18⁰⁰ – 20⁰⁰ Orkiestra dęta prowadzi **Krzysztof Ziaja**

Sobota

godz. 8³⁰ – 13⁰⁰ Ognisko muzyczne (pierwsza i druga sobota m-ca)

Niedziela

godz. 10³⁰ – 14³⁰ Orkiestra dęta, prowadzi **Jan Jarosz**

godz. 10⁰⁰ – 12⁰⁰ Orkiestra dęta, prowadzi **K. Ziaja** (szkoła).

Klub czynny:

od poniedziałku do piątku godz. 14⁰⁰ – 20⁰⁰, w soboty i niedziele godz. 15⁰⁰ – 21⁰⁰.

Biblioteka czynna:

poniedziałek, środa, piątek godz. 10³⁰ – 18³⁰, wtorek godz. 8⁰⁰ – 16⁰⁰,

pierwsza i druga sobota m-ca godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰, Czwartek dzień wewnętrzny.

Program imprez Gminnego Centrum Kultury na IV kwartał

● 6 października, godz. 17⁰⁰ - spotkanie z **Emilią Berndsén**, poetką, autorką kilku tomików wierszy dla dzieci i dla dorosłych, Klub GCK;

● 8 października, godz. 10⁰⁰ - spotkanie z **Wiesławem Drabikiem**, krakowskim pisarzem, autorem kilkunastu pełnych humoru książeczek dla przedszkolaków, biblioteka GCK;

● 16 października, godz. 18¹⁵ - wernisaż wystawy i koncert z okazji *Dnia Papieskiego* (we współpracy z parafią św. Mikołaja).

● 18 października, godz. 20⁰⁰ - 3⁰⁰ - wieczór taneczny: dobra muzyka, karaoke, konkursy, bilet 15 zł od osoby, sala GCK;

● 5 listopada, godz. 10⁰⁰ - spotkanie z **Emilią Berndsén** z cyklu „Cała Polska czyta dzieciom”, biblioteka GCK;

● 29 listopada - godz. 20⁰⁰ - 3⁰⁰ - *Zabawa Andrzejkowa*, bilet 17 zł od osoby (słodczyce i zimne napoje w cenie biletu; możliwość zakupu gorących posiłków lub konsumpcji przyniesionych we własnym zakresie);

● 7 grudnia, godz. 15⁰⁰ - sceniczna bajka dla dzieci „Choinkowe świecidełko” w wykonaniu aktorów scen warszawskich, po przedstawieniu spotkanie z Mikołajem; bezpłatne zaproszenia do odbioru w biurze GCK.

Szczegóły wszystkich imprez dostępne w siedzibie GCK lub na stronie internetowej tej instytucji.

Matce za synów

Pani **Henryka Huczek** z Polanki Wielkiej została odznaczona srebrnym medalem *Za zasługi dla obronności*, przyznawanym matkom, których przynajmniej trzech synowie odbyli służbę wojskową. Medal od Ministra Obrony Narodowej i list gratulacyjny od władz samorządowych Polanki odebrała w czasie marcowej sesji Rady Gminy.

Państwo Henryka i Andrzej Hucz-kowie mieli czworo dzieci - córkę Annę i synów Władysława, Mieczysława i Artura. Najmłodszy z braci był w desancie - mama z dumą pokazuje amerykański medal „W służbie pokoju i wolności”, jaki syn otrzymał za udział w misji pokojowej w Kosowie - i nawet nosił się z zamiarem pozostania w wojsku, ale ostatecznie zrezygnował. W rodzinie państwa Huczków nadal jest „urodzaj” na mężczyzn - Władysław ma trzech synów, Mieczysław dwóch, a Artur jednego (na razie!). Nawet pani Anna Drabczyk - dotąd matka dwóch córek, w tym roku urodziła synka.

Przyłączamy się do gratulacji i życzymy pani Henryce, by zawsze mogła być dumną nie tylko z dzieci, ale i z wnuków i prawnuków. I choć nasze gratulacje są „dziebko” spóźnione, to i tak jesteśmy szybsi od wojska, które z medalem czekało ładnych parę lat! (mb)



STOLARSTWO -DEKARSTWO KRZYSZTOF CHRAPCZYŃSKI

- ✓ Wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych
- ✓ Adaptacja poddaszy
- ✓ Układanie parkietów, mozaik, cyklinowanie, malowanie

32-607 Polanka Wielka, ul. Długa 149
tel. 601 198 653

Z różańcem nie rozstawał się nigdy...

Rok temu odszedł do Pana ks. Czesław Jurczyk, rodowity polanczanin, gorliwy duszpasterz, proboszcz parafii w Rogoźniku, Maniowach i Balinie.



Urodził się 19 czerwca 1929 r. w Polance Wielkiej, w rodzinie Franciszka i Bronisławy z Gałanów. Ojciec zmarł młodo, więc matka sama musiała so-

bie radzić z wychowaniem ośmioletniego syna i jego trzech siostr - Franciszki, Władysławy i Marii. Czesław wkrótce po przyjęciu pierwszej Komunii Św. został ministrantem; służył do mszy św. nie tylko w niedziele i święta, choć do kościoła musiał pokonywać ponad czterokilometrową drogę. Po wyzwoleniu rozpoczął naukę w wadowickim gimnazjum, ale po dwóch latach przeniósł się do Oświęcimia. Po maturze wstąpił do seminarium w Krakowie, gdzie 26 czerwca 1955 r. otrzymał święcenia kapłańskie. 3 lipca odprawił mszę św. prymicyjną w swej rodzinnej parafii. Według zapisków ks. proboszcza Brawiaka, ks. Czesław był piętnastym kapłanem rodem z Polanki, licząc od 1853 r., czyli prymicji ks. Stanisława Nikliborcy. Pierwszą posługę duszpasterską pełnił w Czarnym Dunajcu. Po roku został przeniesiony do Ciężkowic k/Jaworzna. Tamtejszy proboszcz był już nienajlepszego zdrowia, więc młody wikariusz starał się jak mógł zastępować go w niektórych obowiązkach - podobno prowadził wszystkie kondukty pogrzebowe (nawet prosił, by w razie potrzeby wzywano go z urlopu!). Miał też pod swą opieką parafialne kółko teatralne, do którego między innymi należeli pochodzący z Ciężkowic artyści opery bytomskiej.

Po trzech latach ks. Czesław został przeniesiony do Nowej Huty pod Krakowem. W osiedlu Czyżyny zmarł właśnie proboszcz i

przez jakiś czas ks. Jurczyk zarządzał parafią. Spędził tam kolejne trzy lata, poczem powierzono jego duszpasterskiej pieczy Rogoźnik koło Nowego Targu, należący jeszcze wtedy do parafii w Ludźmierzu. Pierwszym kapłanem, który zamieszkał w Rogoźniku, był dotychczasowy wikariusz ludźmierski, ks. Stanisław Nowak (od 1984 r. arcybiskup częstochowski), od niego to po roku przejął obowiązki ks. Jurczyk. Rogoźniczanie wznoszenie swej świątyni rozpoczęli w 1959 r., a zakończyli już za czasów ks. Jurczyka, który z wielkim zapałem przystąpił do parafialnych inwestycji. Trzeba było nie tylko dokończyć i należycie wyposażać kościół, ale także pomyśleć o plebanii. O jej budowie opowiada siostra księdza, pani Maria Jurczyk: *Władze świeckie nie wydały zezwolenia. Trzykrotnie budowa była zatrzymywana i plombowana, ale brat się nie poddawał. Aby przechytryć władze, murarze polewali wodą plomby na murach, by w razie kontroli powiedzieć, że to deszcz je uszkodził, i podciągali ściany w górę. W ciągu trzech miesięcy plebania została wybudowana i wykończona.*

22 sierpnia 1965 r. sufragan krakowski bp Julian Grobicki dokonał konsekracji nowej świątyni pod wezw. św. Andrzeja Boboli. 16 maja 1970 r. uroczystą mszę św. w Rogoźniku sprawował i nowe organy poświęcił kard. Karol Wojtyła. Równie pięć lat później - 16 maja 1971 - rogoźnicka parafia została formalnie erygowana (do Rogoźnika dołączono część Starego Bystrego, będącą dotąd w parafii Czarny Dunajec). Jej pierwszym proboszczem został oczywiście ks. Czesław Jurczyk. Z biegiem lat do kościoła została dobudowana wolnostojąca dzwonnica (proboszcz sam ją zaprojektował), a całość pięknie ogrodzona. Został też założony nowy cmentarz, zbudowano dom parafialny, zakupiono stacje *Drogi Krzyżowej*, wyrzeźbione przez ludowego artystę z Dębna.

W 1992 r. ks. Jurczyk przekazał probostwo w ręce ks. Mieczysława Zonia,

dotychczasowego proboszcza Kacwina, a sam objął parafię Maniowy w Pieninach. Uczynił tak za namową swego długoletniego przyjaciela, ks. prał. Antoniego Siudy pochodzącego z Libiąża, który po 42 latach proboszczowania przechodził na emeryturę i chciał pod jego opieką pozostać w parafii w roli rezydenta. Ks. Jurczyk był w Maniowach



prawie trzy lata. Tu również wiele czasu i energii poświęcił pracom wykończeniowym przy nowym kościele, zbudowanym w związku z przenosinami wsi z terenu przeznaczonego pod jez. Czorszyńskie.

Kolejną, i ostatnią, jego placówką duszpasterską był Balin k. Chrzanowa. Tu także potrzebne były inwestycje i remonty, a w znacznie większym stopniu niż budynki, pomocy wymagali sami parafianie. Czasy były trudne, duże bezrobocie, trudności z przystosowaniem się do nowych warunków życia... Ks. Jurczyk pracował w Balinie do 2004 r. Osiągnąwszy wiek emerytalny, chciał zamieszkać w Domu Księży Seniorów w Makowie, ale że zdrowie odmówiło posłu-



Kościół pod wezw. św. Andrzeja Boboli w Rogoźniku (proj. inż. Andrzeja Radnickiego z Krakowa)

szeństwa, powrócił do rodzinnego domu w Polance. Niestety, nie na długo. Zmarł 28 września 2007 r. w zakopiańskim szpitalu.

Ksiądz Czesław Jurczyk wszędzie pozostawiał po sobie dobrą opinię. Najbardziej ujmował ludzi swoją pobożnością i dobrocią. Ceniony był także jako spowiednik. Wiele czasu spędzał w konfesjonale, u którego krtek klękali nie tylko parafianie, ale i mieszkańcy sąsiednich miejscowości.



I Komunia św., Rogoźnik, 2 czerwca 1968 r.

Zapraszany na spowiedź przez okolicznych księży znany był z tego, że zawsze był w kościele pierwszy. Kiedyś wizytujący parafię bp Grobicki zwrócił mu uwagę, że na drzwiach kancelarii nie ma wywieszonych godzin urzędowania. Proboszcz odpowiedział, iż stara się przyjmować ludzi wtedy, gdy tego potrzebują, nawet w nocy, ponieważ *ksiądz nie pracuje a służy Bogu i ludziom*, na co biskup miał rzec: *Czesiu, nawet mnie, biskupa, w służbie przebrałeś*. W Rogoźniku założył scholę, która swym śpiewem do tego stopnia ujęła kard. Wojtyłę, że gdy ten został papieżem, przysłał zaproszenie, by mu tam,

czą w walącej się chałupinie. Matka i jej chora córka z małym dzieckiem... Zaraz na drugi dzień zwołał komitet kościelny, kupił materiały budowlane, a parafianie nie tylko dołożyli „dutek”, ale i własnymi siłami zbudowali domek,



Pogrzeb ks. Jurczyka ...

w Rzymie, pośpiewali pięknie po góralsku! Parafianie byli przyzwyczajeni - wspomina pani Stanisława Kieta, długoletnia gospodyni ks. Jurczyka - że do proboszcza można pójść z każdą sprawą, osobistą czy rodzinną. Zawsze znajdował jakieś rozwiązanie. Bardzo był uczulony na ludzką biedę. Kiedyś, chodząc po kołędzie, odwiedził rodzinę mieszkającą

ciom z uboższych rodzin kupował ubranka do I Komunii św., dofinansowywał kolonie, pamiętał o opale na zimę i żywności na świąteczny stół, więźniom wysyłał paczki. Nikt z potrzebujących nie odszedł bez wsparcia. Nawet, gdy już po wylewie leżał w szpitalu, to podsłuchawszy jak jedna z pielęgniarek żaliła się, że nie ma za co wystać dziecka



... i Jego ostatnie miejsce na ziemi

który do dziś służy. W Balinie wielu ludzi na powrót przyciągnął do Kościoła. Odwiedzał osoby żyjące na bakier z przykazaniami kościelnymi i przekonywał, że nie warto dłużej tkwić w grzechu, a jak były jakieś formalne przeszkody, to starał się na wszystkie sposoby temu zaradzić. Dzie-

na wakacje, dał jej pieniądze na ten wyjazd. Nigdy też nie rozstawał się z brewiarzem i różańcem...

Proboszcz często pozostaje ze swymi parafianami nie tylko do końca swych dni, ale i na wieczne spoczywanie. Kapłańska droga ks. Czesława Jurczyka, rozpoczęta w Polance, prowadziła Go przez Czarny Dunajec, Ciężkowice, Kraków-Nową Hutę, Rogoźnik, Maniowy, Balin, by znów skręcić do rodzinnej wsi i 1 października 2007 r. zakończyć się na polańskim cmentarzu.

Maria Biel

Serdeczne podziękowanie dla Mateusza Zubka, administratora bardzo ciekawej strony o Rogoźniku, którą polecamy Czytelnikom:

www.rogoznik.bnx.pl

Medalowe dziewczyny



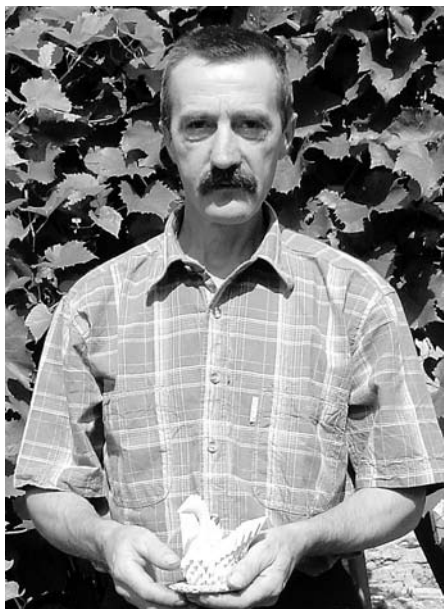
Paulina Krawczyk z pucharem

7 września Zarząd Miejsko-Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Oświęcimiu zorganizował zawody, w których uczestniczyło 30 sekcji z miasta i gminy Oświęcim oraz gminy Polanka Wielka. Drużyna dziewcząt w wieku 12-15 lat z Polanki zajęła II miejsce, zyskując nie tylko powszechne uznanie, ale i puchar. Ich starsi koledzy uplasowali się na IV i IX miejscu, choć - jak mówią obserwatorzy - niewiele brakowało, by i panowie przywieźli z Broszkowic puchar - o czwartym, a nie trzecim, miejscu zdecydowały sekundy. Zatem w Polance pleć nadobna górą! Przynajmniej na strażackiej niwie. (mb)





Nie ustaję w poszukiwaniu mieszkających w Polance ludzi z pasją. - *Przy Południowej mieszka Piotrek Figura; robi z papieru takie piękne łabędzie. Może z nim pani porozmawia?* - usłyszałam kiedyś. Z podziwem przyglądałam się białemu ptakowi wykonanemu techniką origami. Ciekawe, jak wyglądają męskie dłonie, które potrafią tak precyzyjnie złożyć niewielką karteczkę papieru? Ale pan Piotr, którego najpierw „złapałam” telefonicznie, nawet słysząc nie chciał o jakimś tam wywiadzie i zdjęciach! *Po co to komu? Ja to tak dla siebie tylko* - bronił się przed odślanianiem swojej prywatności. Wreszcie się zgodził, ale tak Bogiem a prawdą, do końca nie byłam przekonana, czy aby zastanę go w domu!



A jednak rozmawiamy. Pytam o początki takiego oryginalnego hobby. - *Jakiś rok temu syn siostrzenicy pokazał mi, jak to się robi. Z początku myślałam, że to nie dla mnie - krzywo złożone kosteczki papieru nie wchodziły jedna w drugą, wszystko się rozsypywało, nie miałam nerwów! Ale nie lubię „odpuszczać”. Zawodowo zajmuję się naprawą rowerów - też trzeba cierpliwości. Jak z tamtym sobie radzę, to i tu muszę, pomyślałam. Po kilku próbach łabędź był wzorcowy! Później zrobiłem jeszcze kurczaczka, który świetnie nadawał się jako załącznik do wielkanocnych życzeń - do koszyczka pomiędzy skrzydłami można włożyć kolorową pisanek i świąteczny prezent gotowy - opowiada pan Piotr i pokazuje siedzącego na podstawie żółtego ptaka z różową wstążeczką na szyi. Wygląda niezwykle delikatnie, ale wcale nie rozsypuje się w rękach. Jest najlepszym dowodem, że jego twórca do perfekcji opanował już trudną technikę.*

WYSTARCZY CHCIEĆ

Cóż to takiego to origami? Ta technika artystycznego składania papieru jest znana ponad tysiąc lat. Wymyślili ją Japończycy. Przez odpowiednie złożenie kartek kolorowego lub białego papieru, powstają dowolne figury zwierząt, kwiatów, czy rozmaite formy przedmiotowe. Początkowo origami było rozrywką jedynie dworu cesarskiego, później



upowszechniło się w całym państwie, a kiedy Japonia otworzyła się na świat, wszędzie znalazło entuzjastów. Trzeba mieć sporo fantazji i rzeczywiście wielką cierpliwość, ale frajda jest ogromna, kiedy bez pomocy kleju, druków, nici lub innego spoiwa, możemy sami wykonać, co tylko przyjdzie nam do głowy! Oczywiście, najlepiej korzystać z gotowych wzorów - znajdziemy je w specjalistycznych książkach (te bardziej skomplikowane) lub nawet w zwykłych czasopismach dla dzieci. Origami wcale nie musi być tylko zabawą. Może posłużyć do odświeżającego dekorowania stołu, niebagatelnego opakowania prezentów, ozdobienia choinki lub okna na zimę itp. Co tylko się nam zamarzy! W krajach, gdzie ta sztuka jest popularna, można kupić specjalny papier - jednokolorowy lub wzorzysty, z jedną stroną zadrukowaną a z drugą białą; o różnej gramaturze. Im większa różnorodność użytego papieru, tym bogatsza forma końcowa.

Pan Piotr wykonał dotąd ponad setkę papierowych łabędzi i kurczaków. Łabędzie, wiadomo, muszą być białe, ale przy kurczakach można już sobie pozwolić na całą gamę barw - żółty tors, czerwony dzióbek, szare skrzydełka, różnego koloru wstążeczki i podstawki. Inwencja nieograniczona! Ile czasu trzeba poświęcić?

- *Na takiego kurczaka* - pokazuje mój rozmówca - *potrzeba jakieś 150 karteczek; każda złożona siedmioletnie - to jakieś 3 godziny. Teraz trzeba je pod właściwym kątem włożyć jedna w drugą - przywrócić to w pół*

godziny. Wcześniej ustalam kolory, by z każdego przygotować określoną liczbę papieru. Karteczki kupuję w sklepie papierniczym



- *są równo pocięte. No tak, wcześniej trzeba było jeszcze starannie przycinać „materiał wyjściowy”!* Policzmy, ile karteczek złożył, ile poświęcił czasu? - *Ja tak nie patrzę* - protestuje. *Polubiłem to, tak sobie wypełniam wolny czas. Kiedyś musiałem pilnie wpatrywać się w każde zagięcie, teraz składam kartki, oglądając film w telewizorze. Aż trudno wierzyć, ale ćwiczenie czyni mistrza.*

A czy ktoś z najbliższego otoczenia próbował również nauczyć się japońskiej sztuki? Okazuje się, że nie. Widać brakuje ludziom cierpliwości, a może uważają, że to raczej „babska” robota? No cóż, ponoć kobiece palce są bardziej zręczne, bo delikatniejsze. Jeśli nawet tak, to tym większa chwała, gdy takie cudelka powstają w przyzwyczajonych do pracy fizycznej męskich dłoniach! A co do dzielenia prac na kobiece i męskie, to po ostatnim zrzuceniu do piwnicy 4 ton węgla wcale nie jestem pewna, czy taki podział jeszcze istnieje...

Maria Biel



OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
NAUKA JAZDY BLACK
KRZYSZTOF CZARNY 32-608 0918, UL. PRZECZNICA 120A
KURSY KIEROWCÓW na kat. B

ZAPEWNIAMY:

- ✓ atrakcyjna cena kursu oraz raty (od 1 do 12)
- ✓ rozpoczęcie i zakończenie jazdy w miejscowości kursanta
- ✓ jazdę po mieście egzaminacyjnym do wyboru
Tychy - samochód **Grande Punto**
Bielsko - Biała samochód **Toyota Yaris**
- ✓ materiały do nauki GRATIS
- ✓ lekarz - GRATIS
- ✓ UCZNIOWIE ZNIŻKA

Informacja tel: 0 693 449 272



Siostra Domicela i Przyjaciele



W Domu Charytatywnym im. Jana Pawła II przy par. Niepokalanego Serca NMP w Polance Wielkiej spory gwar i ruch. Pomyślałbyś: pewnie dzieci albo młodzież zjechali na jakąś kolonię. Jednak nie! Kto zatem „produkuje” to tętnienie życia? Ano, sprawdźmy. Na parkingu przy Domu spotykamy, jak zawsze, czujnego Józia - wędrującego z założonymi do tyłu w geście rozmyślania rękami, który odpowiednio każdego pokieruje i wypyta skąd i dokąd nogi niosą. Wchodzimy w korytarz, a tam starsza pani na wózku wita nas ciepłym uśmiechem, nic nie mówiąc. Idziemy dalej, bo skądś dobiega śmiech. Mijamy kolejne pokoje, a w nich gwarzące starsze osoby. Dochodzimy do tarasu i już wiadomo, co jest powodem tego ożywienia i skąd dobiega rozbawienie. Oto na tarasie siedzą, stoją, tańczą i biegają ludzie. Ale, doprawdy, ciekawa to kompozycja: część na wózkach inwalidzkich, kilkoro wspartych na chodzikach i laskach, niektórzy podparci ku-

Z Polanki na ratunek Europie

W Krakowie uroczystości obchodzone 325. rocznicę odsieczy wiedeńskiej, w której uczestniczył również ówczesny właściciel dóbr w Polance Wielkiej, **Marcin Cieński**, h. Pomian (1640-1715), podkomorzy sieradzki. Imię pan Cieński służył swą szablą Rzeczpospolitej na wielu polach bitewnych. Pod Wiedniem dowodził chorągwią husarską, a jak pamiętamy, właśnie husaria przyczyniła się tam do zwycięstwa po polskiej stronie. Siłą i zręcznością swych dłoni przewyższał nawet Augusta II Mocnego - gdyż ów król z saskiej dynastii potrafił palcami skrócić żelazny pręt w korkociąg, ale nie mógł go na powrót wyprostować, zaś dla naszego Cieńskiego nie stanowiło to żadnych trudności. Ponoć także bez wysiłku przerywał talię kart, a tego już nikt nie zdołał dokonać. Piękny portret sławnego z siły i waleczności polńskiego dziedzica wisi na jednej ze ścian miejscowej plebanii, a herb rodu, którego był reprezentantem, obejrzeć można w kaplicy Sobieskiego na wzgórzu Kahlenberg pod Wiedniem (w trakcie renowacji przeprowadzonej w 1930 r., pochodzący ze Lwowa malarz Jan Henryk Rosen umieścił na ścianach kaplicy godła wszystkich znacznych rycerzy biorących udział w odsieczy). (mb)

lami, pośród nich kilka zupełnie sprawnych osób i kilku młodych chłopaków. Ktoś się śmieje, ktoś klaszcze, inny podryguje w tańcu. Kilka osób rusza głową w rytm piosenki lub wystukuje go laską. Wszyscy śpiewają. A ponad tym niezwykle obraz: siostra zakonna w błękitnym habicie trzymająca w ręku mikrofon i wyśpiewująca słowa piosenki. To jest właśnie siostra Domicela. Tak: to ona przyjechała już kolejny raz ze swymi podopiecznymi do Polanki, aby korzystając ze spokoju i uroku tego miejsca, wypocząć i pogłębić kontakt z Bogiem. Od 28 czerwca do 25 lipca zorganizowała tutaj, jak co roku, dwa turnusy wypoczynkowo-rekolekcyjne. Uczestnikami byli chorzy i niepełnosprawni - w głównej mierze ze Skawiny (z parafii p.w. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza), ale także z Krakowa i okolic.

Niespożyty zapal i energia s. Domiceli oraz siła wypływająca z powołania zakonnego, pozwoliły jej w tym roku już po raz 25 (!) przyjechać do Polanki Wielkiej, by wraz z chorymi przeżyć wypoczynek i rekolekcje. Siostrze towarzyszą wolontariusze ze skawieńskiej parafii oraz klerycy po 2-gim roku Krakowskiego Seminarium Duchownego (odbywający swoją wakacyjną praktykę opieki nad chorymi).

Zastanawiasz się może, Czytelniku, co jest specyficznego w takim wypoczynku i rekolekcjach dla chorych? Dzień rozpoczyna się od wspólnego śpiewu starej pieśni *Kiedy ranne...*, budzącego do kolejnego dnia. Każdego dnia jest wspólna modlitwa ze śpiewem *Godzinek*, *Koronka do Bożego Miłosierdzia*, *Różaniec*, wieczorem *Apel Jasnogórski*. Najważniejszy moment dnia to oczywiście Msza święta przeżywana w parafialnym kościele. W każdym turnusie są ponadto trzydniowe rekolekcje z konferencją duchową i spotkaniami z kapłanem. Zatem - nic specjalnego, rzekłbyś. Jednak, będąc wśród tych chorych i nie w pełni sprawnych ludzi, możesz doświadczyć czegoś niepowtarzalnego! Kiedy widzisz człowieka przygiętego ku ziemi przez ciężar wieku i choroby, jak utykając



podchodzi do stopnia komunijnego i przyjmuje Ciało swojego Boga, umacniasz własną wiarę. Gdy siedzisz przy łóżku chorego i słuchasz jego opowieści minionego życia i jak mówi, że wie, iż śmierć jest już blisko - dziękujesz za dar życia. Kiedy któryś z chorych wspomina, jak stał już nad grobem, jak zamówiono już dlań trumnę - wtedy Twoje serce samo wyrывa się do modlitwy. Gdy widzisz ludzi dźwigających krzyż swej choroby i cierpienia, którzy własną modlitwą otaczają bliskich i sprawy Kościoła - pragniesz wraz z nimi się pomodlić. Jak powiedział jeden z kleryków: „od tych chorych można się wiele nauczyć...”.

Ćwierć wieku, kolejne turnusy organizowane przez s. Domicelę... Ona i jej Przyjaciele w chorobie i cierpieniu - mimo wszystko pełni nadziei i ufności - wystawiają Boga.

Ks. Wojciech Pal



Na boiskach jesienią

Przygotowania do rundy jesiennej sezonu 2008/09 piłkarze drużyny LKS *Strumień* Polanka Wielka, rozpoczęli serią meczy sparingowych, w których polanczanie osiągnęli następujące wyniki:

Polanka - Łęki, 4:1 (**Chalupka, Jurecki A., Kluska, Drabczyk**),

Polanka - Bobrek, 3:3 (**Pokrzyk, Drabczyk**),

Polanka - Inwałd, 0:1.

Początek sezonu rozgrywkowego oświęcimskiej A-klasy zdecydowanie jednak należy do drużyny z Chełmka, która już po raz kolejny zgłasza aspiracje do tytułu mistrzowskiego.

Po rozegraniu 6 kolejek polanczanie plasują się na 6. miejscu, z dorobkiem 10 punktów i stosunkiem bramkowym 12 - 12. Inaugurację nowego sezonu rozpoczęliśmy od wyjazdowego meczu z LKS Skidziń, w którym prowadziliśmy 1:2. W 67 minucie meczu sędzia główny, po zaatakowaniu go przez miejscowych piłkarzy, przerwał spotkanie. Cztery dni później, w meczu z beniaminkiem rozgrywek - LKS *Solavia* Grojec, doznaliśmy niespodziewanej porażki 1:2. W

trzeciej kolejce przyszło nam zmierzyć się z w wyjazdowym meczu z drużyną z Zatora, i udało nam się wywieźć cenny punkt z bardzo trudnego terenu. Następnym przeciwnikiem była „Zaborzanka”. Ku uciesze kibiców, pokazaliśmy otwarty futbol, w którym padło 5 bramek, w tym 4 dla Polanki. W piątej kolejce podopieczni trenera i jednocześnie prezesa LKS *Strumień* **Zbigniewa Wasztyla**, zmierzili się w Rajsku z miejscowym *Strażakiem*. Po dość ciekawym widowisku sportowym zdobyliśmy komplet punktów, zwyciężając 1:2. Niestety, następna wyprawa do kolejnego beniaminka z Witkowiec, okazała się bolesna w skutkach, albowiem ponieśliśmy druzgocącą klęskę 6:2.

Dotychczasowym dorobkiem bramkowym podzielili się następujący zawodnicy:

Bogdan Wanat - 5, **Tomasz Pokrzyk** - 3, **Damian Drabczyk** - 3, **Jarosław Pilch** - 1. Drużynę LKS *Strumień* Polanka Wielka reprezentowali następujący zawodnicy: **Tomasz Biernatek, Szczepan Biernatek, Dawid Boba, Tomasz Chalupka, Jarosław Dębski, Damian Drabczyk, Jarosław Galgan, Artur Jaszczyk, Artur Jurecki, Marcin Jurecki, Przemysław Kasperczyk,**

Wiktor Kluska, Filip Lichański, Mariusz Oczkowski, Tomasz Partyka, Arkadiusz Plebanek, Jarosław Pilch, Mateusz Pokrzyk, Tomasz Pokrzyk, Bogdan Wanat, Zbigniew Wasztyl, Mirosław Zemła, Grzegorz Żabiński.

Przy okazji podajemy do wiadomości skład wybranego 5 stycznia 2008 r. zarządu LKS *Strumień*: **Zbigniew Wasztyl** - prezes, **Edmund Nikiel** - wiceprezes ds. organizacyjnych, **Kazimierz Jurecki** - wiceprezes ds. sportu, **Przemysław Kasperczyk** - sekretarz, **Andrzej Pokrzyk** - skarbnik, **Adam Jarzyna, Józef Kała, Tadeusz Mitoraj, Robert Tyran** - członkowie. Komisję Rewizyjną stanowią: **Józef Zemła** - przewodniczący, **Rafał Jaszczyk** i **Leszek Narza** - członkowie.

Prezes Wasztyl dobrze ocenia współpracę *Strumienia* z gminną władzą samorządową: *Pragniemy podziękować wójtowi Mariuszowi Figurze i pani skarbnik Irenie Grzesło za wsparcie, które otrzymujemy od gminy. To, jak będzie wyglądał sport w wymiarze lokalnym, zależy zarówno od nas - sportowców, jak i od naszych mecenasów. Przecież działamy w imię wspólnej sprawy.*

Andrzej Pokrzyk

Stare, ale jare

W dniach 14-15 sierpnia miłośnicy historii motoryzacji po raz ósmy spotkali się na *Międzynarodowym Rajdzie Pojazdów Zabytkowych*, by w swoich samochodach i motocyklach wspólnie pokonać



kilkadziesiąt kilometrów trasy przygotowanej przez Komandora Rajdu, **Marka Lekkiego**. Od kilku lat rajd ściąga rzesze uczestników z całej Polski i zza granicy. W 2007 r. w rajdzie uczestniczyło około 90 pojazdów, w tym roku liczba przekroczyła 80; liczną grupę stanowili motocykliści - ok. 20. Pojazdy reprezentują praktycznie całą historię motoryzacji - począwszy od wyprodukowanych na początku XX w. po takie, które jeszcze 30 lat temu codziennie mogliśmy widywać na ulicach. Z wieloma z nich wiąże się niezwykle opowieści, historie, anegdoty, o których właściciele mogą rozprawiać godzinami. Atmosfera rajdu jeszcze bardziej sprzyja snuciu tego typu opowiadań. A cóż może być piękniejszego dla posiadaczy, niż możliwości zaprezentowania się w swoich pojazdach i podzielenia się swoją radością z oglądającymi? Taką możliwość mieli mieszkańcy naszej gminy, bowiem rajd prowadził m.in. przez Polankę Wielką (15 sierpnia). To było wydarzenie, które wprowadziło nas klepsydrami czasu w minione lata. Wszystkie auta były świetnie utrzymane i odrestaurowane, a

przede wszystkim sprawne. Najstarszym z nich był *Dodge Brothers* z 1926 r.

Po krótkiej prezentacji pojazdy zatrzymywały się na parking, gdzie każdy mógł z bliska nie tylko obejrzeć samochód, ale i porozmawiać z załogą. Warto wspomnieć, że w rajdzie uczestniczyła mieszkanka Polanki Wielkiej, pani **Grażyna Madeja**, prowadząca wraz z synami **Pawłem** i **Danielem** mercedes z 1980 r. Poprosiliśmy panią Grażynę o krótką rozmowę:

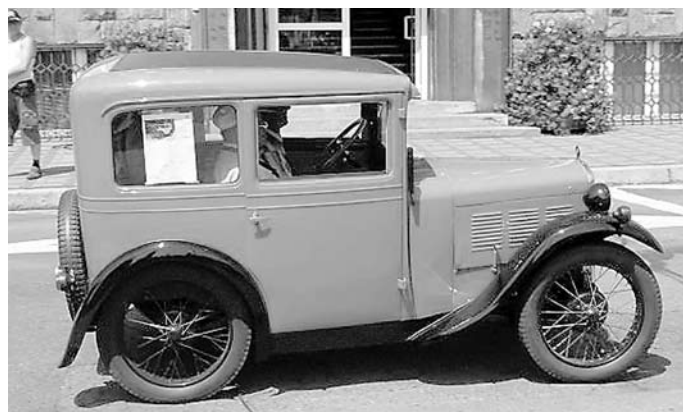
Ile razy uczestniczyła Pani w takiego typu rajdach samochodowych i skąd wziął się pomysł? A może to już hobby?

Moja przygoda z rajdami pojazdów zabytkowych rozpoczęła się kilka lat temu, dziś uczestniczę po raz trzeci. Do udziału namówił mnie kolega z pracy. Na początku była to świetna przygoda, dziś mogę powiedzieć, że to również niezwykle hobby.

Kto może wziąć udział w takim rajdzie?

Każdy, kto ma trochę chęci i czasu, i oczywiście samochód wpisany do rejestru pojazdów zabytkowych. Taki pojazd musi mieć minimum 25 lat i 10 lat od ukończenia produkcji danego modelu.

Mamy nadzieję, że w przyszłości ponownie gościć będziemy uczestników rajdu, tym bardziej, że impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców naszej gminy. (aw)



Cykliści na start



Organizatorami tegorocznego XII wyścigu kolarskiego byli Urząd Gminy Polanka Wielka, Urząd Gminy Osiek oraz UKS Sokół Kęty. Wyścig został rozegrany na trasie o długości 21 km, obejmującej Osiek - Głębówce - Polanka Wielka. Uczestniczyło w nim 170

zawodników i zawodniczek z centralnej i południowej Polski. Zawody ukończyło 142 zawodników. Zwycięzcą został **Łukasz Strzedula**, zawodnik reprezentujący miejsko-gminny LKS *Błękitni* Dobrawa-Koziegłowy. Organizatorzy ufundowali dla zwycięzców puchary, medale i upominki, które wręczyli Wójt Gminy Polanka Wielka **Mariusz Figura** i Wójt Gminy Osiek **Jerzy Mieszczak**. (aw)



Zwalczanie choroby Aujeszkiego u świń

Od 1 września tego roku na terenie powiatu oświęcimskiego ruszył program zwalczania choroby Aujeszkiego. Badaniami zostaną objęte wszystkie gospodarstwa posiadające co najmniej 2 świnię. Specjalnie do tego celu wyznaczeni weterynarze przeprowadzą 3-krotne (w odstępach 2-6 miesięcy) pobranie krwi do badania od zwierząt w wieku poniżej 12 tygodnia życia. Program jest całkowicie finansowany z budżetu państwa i hodowcy z tego tytułu nie ponoszą żadnych kosztów. W ramach programu za zwierzęta poddane ubojowi z nakazu Powiatowego Lekarza Weterynarii lub padłe w wyniku zastosowanych zabiegów weterynaryjnych (w trakcie pobierania krwi lub w następstwie takiego pobrania), przysługuje odszkodowanie ze Skarbu Państwa w wysokości wartości rynkowej zwierząt. Po przeprowadzeniu badań, każde gospodarstwo otrzyma Świadectwo Zdrowia. Od chwili rozpoczęcia programu, na teren powiatu można sprowadzać żywe świnię z rejonów wolnych od choroby Aujeszkiego lub prowadzących taki program. Choroba nie jest groźna dla ludzi, świnię są jej głównym nosicielem i źródłem zakażeń dla wielu gatunków zwierząt, takich jak: bydło, owce, kozy, psy, koty, zwierzęta futerkowe. Sprawne przeprowadzenie programu umożliwi polskim gospodarstwom swobodny handel trzodą chlewną i mięsem wewnątrz Unii Europejskiej. Obecnie większość krajów, z którymi sąsiadujemy, ogłosiła, że jest wolna od tej choroby, lub kończy procedurę rejestracyjną, co zamyka nasze możliwości eksportu na te rynki.

Więcej informacji na temat programu można uzyskać u Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Jarosław Wierzbński, PZDR Oświęcim

Choroba Aujeszkiego jest wirusową, zakaźną i zaraźliwą chorobą świń oraz wielu innych gatunków zwierząt gospodarskich, domowych i wolno żyjących (dzików, lisów). Niemniej od medycznego ważny jest jej ekonomiczny wymiar, bowiem powoduje ona duże straty w hodowli trzody chlewnej, najczęściej z tytułu mniejszych przyrostów, upadków, poronień i słabych miotów. Objawy kliniczne mogą przyjąć różną postać: posmutnienie, brak apetytu, kaszel kichanie, wymioty, gorączka, zaburzenia nerwowe, porażenia, konwulsje, bezgłos, biegunka, poronienia. Jednak najczęściej przebiega bezobjawowo.

Jesień w ludowych przysłowiach

Gdy jesień zamglona, zima zaśnieszona.

Kiedy klon wcześniej opada, srogą zimą zapowiada.

Gdy jesień bez deszczów będzie, w zimie deszczów pełno wszędzie.

Jak końcem października pogoda, to mrozów w lutym doda.

Kiedy słońce na Franciszka (4 października), ciepłej w zimie będzie mieszkać.

Na święty Łukasz (18 października) próżno grzybów szukasz!

Od świętej Urszuli (21 października) śnieżnej oczekuj koszu.

W listopadzie grzmi, rolnik dobrze wiosnę śni.

Na Wszystkich Świętych (1 listopada) deszcz, trzeba będzie na piec wleźć.

Na Karola (4 listopada) słota, zima pełna błota.

Gdy święty Marcin (11 listopada) w śniegu przybieżał, będzie po pas całą zimą leżał.

Dzień Katarzyny (25 listopada) jaki, cały grudzień taki.

Kiedy słotne są Andrzeje (30 listopada), zima każdy piec wywieje.

Pamiętajmy

10 lat temu...

2 października 1998 r. zmarł Jerzy Bińczycki, znakomity aktor, niezapomniany odtwórca Bogumiła Niechcica z „Nocy i dni”, filmu i serialu wyreżyserowanego przez Jerzego Antczaka wg powieści Marii Dąbrowskiej.

30 lat temu...

16 października 1978 r. kard. Karol Wojtyła został wybrany na papieża i przybrał imię Jan Paweł II (zm. w 2005 r.)

70 lat temu...

5 października 1938 r. zmarła s. Faustyna Kowalska, wielka czcicielka kultu Miłosierdzia Bożego (ur. w 1905 r., wyniesiona na ołtarze w roku 2000).

90 lat temu...

11 listopada 1918 r. po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość.

210 lat temu...

24 grudnia 1798 r. w Zaosiu urodził się Adam Mickiewicz, najwybitniejszy poeta polski (zm. 1855).

Uchwały Rady Gminy Polanka Wielka

Sesja w dniu 23 czerwca 2008 r.:

Nr XVII/100/08: zatwierdzenie *Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Gminie Polanka Wielka*.

Nr XVII/101/08: wyrażenie zgody na zbycie części nieruchomości położonej w Polance Wielkiej.

Nr XVII/102/08: zmiana statusu nieruchomości stanowiących własność Gminy Polanka W. w ciągu drogi gminnej /ul. Ogrodowa/.

Nr XVII/103/08: przekazanie w drodze darowizny na rzecz Zarządu Dróg Powiatowych w Oświęcimiu nieruchomości położonej w Polance a przeznaczonej na poszerzenie drogi powiatowej nr 1897 K.

Nr XVII/104/08: przystąpienia do *Stowarzyszenia Region Beskidy*, celem utworzenia polsko-słowackiego *Euregionu Beskidy*.

Nr XVII/105/08: zmiana uchwały budżetowej Gminy Polanka Wielka na 2008 r.

Nr XVII/106/08: udzielenie pomocy finansowej Województwu Małopolskiemu.

Nr XVII/107/08: zmiana wysokości wynagrodzenia Wójta.

Sesja w dniu 21 sierpnia 2008 r.:

Nr XVIII/108/08: wyrażenie zgody na nabycie nieruchomości położonej w Polance Wielkiej.

Nr XVIII/109/08: wprowadzenie zmian w Uchwale Nr X/76/07 z dnia 14 grudnia 2007 r. dotyczącej *Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałaniu Narkomanii*.

Nr XVIII/110/08: przyjęcie i wdrożenie *Programu Aktywności Lokalnej dla Gminy Polanka Wielka* na lata 2008-2013.

Nr XVIII/111/08: zawarcie porozumienia z gm. Przeciszów określającego zasady budowy kanalizacji sanitarnej na terenie obu gmin.

Nr XVIII/112/08: upoważnienia do złożenia wniosku o dofinansowanie ze środków Funduszu Spójności oraz przyjęcia do realizacji projektu pn.: „Budowa kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy Przeciszów i Polanka Wielka”.

Nr XVIII/113/08: wyrażenia zgody na ustanowienie Pełnomocnika (Measure Authorising Officer - MAO) do spraw realizacji projektu dot. budowy kanalizacji sanitarnej.

Nr XVIII/114/08: realizacja inwestycji wieloletniej pn. „Rozbudowa Szkoły Podstawowej w Polance Wielkiej”.

Nr XVIII/115/08: zmiana uchwały budżetowej Gminy Polanka Wielka na 2008 r.

Nr XVIII/116/08: zobowiązanie do zawarcia umowy o współpracy partnerskiej z miastem Schwarzenbach a.d. Saale (Niemcy) oraz Gminą Stranavý (Słowacja).



28 czerwca w Polance Wielkiej nieznany sprawca wykorzystując nieuwagę domowników wylał drzwi, a następnie po wejściu do wnętrza mieszkania skradł biżuterię złotą oraz dwa telefony komórkowe; straty oblicza się na 3,2 tys. zł. Tego samego dnia przy ul. Długiej w Polance policjanci zatrzymali Monikę D., 26-letnią mieszkankę Oświęcimia, która sprzedawała alkohol siedemnastolatkom. W tym dniu również funkcjonariusze policji zatrzymali przy ul. Ogrodowej Roberta M., 17-letniego mieszkańca Polanki W., który kierował motocyklem w stanie nietrzeźwym; miał 0,96 promila alkoholu we krwi.

12 lipca na ul. Kasztanowej w Polance W. policjanci zatrzymali Mateusza S., 18-letniego mieszkańca Oświęcimia, który kierował

Urząd Stanu Cywilnego informuje

Urodzenia

Czerwiec 2008	Kinga Pyda
Krystian Kordek	Patryk Kolasa
Lipiec	Sierpień
Igor Janas	Jan Orlanka
Miłosz Jurkowski	Hanna Migalska
Oliwier Rychel	Fabian Wandor
Jan Bercal	Bartłomiej Pilch
Sebastian Nycz	Kacper Drabczyk
	Julia Odrobina

Małżeństwa

Czerwiec	Robert Tyran (Polanka W.) - Izabela Ostafin (Oświęcim), Piotr Żurek (Polanka W.) - Magdalena Całus (Polanka W.), Zenon Boba (Polanka W.) - Gabriela Pietrzak (Polanka W.), Tomasz Patulski (Zabawa) - Marzena Ubik (Polanka W.), Grzegorz Bliźnik (Polanka W.) - Grażyna Magdzian (Zaborze),
Lipiec	Tobiasz Mąkina (Polanka W.) - Magdalena Gałgan (Polanka W.), Jacek Kramarczyk (Polanka W.) - Ewelina Szewczyk (Będzin), Bogdan Szymonek (Polanka W.) - Katarzyna Jura (Pisarzowice), Łukasz Jarosz (Polanka W.) - Sylwia Lesiak (Babice), Stefan Hamerski (Polanka W.) - Agata Cabak (Babice), Łukasz Migalski (Bieruń) - Katarzyna Janas (Polanka W.), Patryk Żurek (Polanka W.) - Małgorzata Antecka (Piotrowice), Arkadiusz Kwaśniak (Osiek) - Sabina Zybek (Polanka W.),
Sierpień	Leszek Jurecki (Polanka W.) - Monika Rosiek (Oświęcim), Arkadiusz Salamon (Przeciszów) - Kamila Saganowska (Polanka W.), Grzegorz Jankowski (Bielany) - Lucyna Urbańczyk (Polanka W.),
Wrzesień	Karol Rysza (Żarki) - Weronika Huczek (Polanka W.), Maciej Kłęczar (Polanka W.) - Barbara Baranowska (Polanka W.), Przemysław Kubarek (Oświęcim) - Klaudyna Płonka (Polanka W.),

Zgony:

Lipiec		
Leokadia Zemła	(83 lata)	ul. Północna
Henryk Huczek	(64 lata)	ul. Długa
Serafina Cyktor	(82 lata)	ul. Długa
Kazimierz Wąsik	(74 lata)	ul. Stawowa
Karolina Wysogład	(75 lat)	ul. Stawowa
Władysława Jurczyk	(72 lata)	ul. Sportowa
Sierpień		
Karolina Ziaja	(92 lata)	ul. Stawowa
Monika Kasperczyk	(70 lat)	ul. Długa
Zofia Adamus	(79 lat)	ul. Słoneczna

rowerem w stanie nietrzeźwym; miał 2,89 promila alkoholu we krwi.

26 lipca przy ul. Wspólnej w Polance Wielkiej kierujący rowerem 16-letni mieszkaniec tej miejscowości przewożąc na „ramie” 11-letnią dziewczynkę, przewrócił się; oboje odnieśli obrażenia kwalifikujące się do leczenia szpitalnego.

30 lipca w Porębie Wielkiej zderzyły się dwa samochody osobowe prowadzone przez mieszkańców Polanki Wielkiej. W wyniku wypadku ucierpiał kierowca ford.



Parafia Niepokalanego Serca NMP

Narodziny Kapłana



mal na „wyciągnięcie ręki” dojrzewałem w sercu i w myślach do momentu, gdy stanąć mi przyjdzie - już jako kapłanowi - za ołtarzem, by poprzez moje niegodne ręce dokonywać się mogło misterium przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Wcielonego Boga...

Przed wyjazdem na rekolekcje polecałem modlitwie naszych Parafian, siebie samego i cały mój Rocznik: razem 12 młodych ludzi, diakonów, którzy - niczym Dwunastu Apostołów - mieliśmy pójść za Chrystusem na morza dusz ludzkich. Z siecią Jego słowa i w łodzi Jego powołania, prowadzeni powiewem Bożego Ducha, tchnącego w żagle naszej kapłańskiej posługi.

Podczas tygodniowych rekolekcji w Seminarium w Krakowie, podczas wielu godzin adoracji i intymnej rozmowy z Bogiem, dało się odczuć modlitwę i miłość, którą otaczali nas życzliwi ludzie. Zatem teraz pragnę podziękować Wam za ten wspaniały dar, którym - niczym płaszczem - okrywaliście mnie klęczącego w seminaryjnej kaplicy. Pozwólcie, że wyznam Wam, iż leżąc krzyżem na posadzce Katedry w Bielsku-Białej tego dnia - 31 maja: w dzień, kiedy stałem się kapłanem - i ja pamiętałem o Was, modląc się za całą Parafię, wszystkich mieszkańców

Polanki i ludzi, z którymi tutaj się zetknąłem. Nazajutrz zaś spotkał mnie wspaniały prezent: oto moją pierwszą Mszę świętą sprawować mogłem w Uroczystość Odpustową Niepokalanego Serca NMP. Na tę Mszę przyjechali również moi Rodzice i Brat, co było wyrazem wdzięczności mojej Rodziny dla Was za to, że wracając do domu mogłem zawsze opowiadać im same miłe zdarzenia i budujące przeżycia.

Ta Ofiara Eucharystyczna - nie wyobrażałem sobie, by mogło być inaczej - była sprawowana przeze mnie w intencji całej Parafii. W kazaniu chciałem podziękować Wszystkim za wszystko. Księdzu Jerzemu za pełne wyrozumiałości i dobroci prowadzenie mnie przez ten rok i wspaniały przykład kapłańskiej i proboszczowskiej posługi. Siostrom Maryi Niepokalanej, pracującym w naszej Parafii, s. Monice i s. Dominice - za pełną dobroci i bardzo przyjazną atmosferę. Ministrantom i lektorom - za potężne wsparcie w uświetnianiu każdej liturgii i nieodzowną pomoc przy służbie ołtarza. Prowadzonym przeze mnie Dzieciom Maryi i Młodzieży ponadgimnazjalnej przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania - za spotkania, podczas którym razem radowaliśmy się pięknem chrześcijańskiego powołania i staraliśmy się je pogłębiać. **cd. na str. 22**

Duszpasterska posługa diakona

W tym roku praktyki katechetyczno-duszpasterskie w parafiach naszej diecezji podejmie trzynastu diakonów, którzy 8 maja z rąk ks. bp. **Tadeusza Rakoczego** przyjęli święcenia w katedrze św. Mikołaja. Wśród nich jest dk. **Łukasz Figura**, który swoją posługę będzie pełnił w parafii

Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny Polance. Do obowiązków diakonów należy pomaganie biskupowi i przebiterom w posłudze słowa, otaczania i miłości, okazując się sługami wszystkich. Jako słudzy ołtarza będą głosić Ewangelię, przygotowywać Ofiarę Eucharystyczną i rozdzielać wiernym Ciało i Krew Pańską. Oprócz tego, na polecenie biskupa, będą mogli głosić kazania i przekazywać Bożą naukę wierzącym i niewierzącym, przewodniczyć modlitwom, udzielać chrztu, asystować przy zawieraniu związków małżeńskich oraz je błogosławić, nosić Wiatyk do ciężko chorych i przewodniczyć obrzędowi pogrzebu. Diakoni uświęceni przez nałożenie rąk - które pochodzi od Apostołów - i ściśle związani z ołtarzem, będą pełnić dzieła miłosierdzia w imieniu biskupa lub proboszcza.

Patronem tego rocznika diakonów jest bł. ks. Jan Balicki. Żył na przełomie XIX



i XX w., pracując w diecezji przemyskiej. Wszystkie lata kapłańskiego życia poświęcił Bogu i ludziom. Pracował jako profesor w seminarium duchownym, będąc wzorem dla przyszłych kapłanów. Był także ceniony jako wyjątkowy kaznodzieja, charyzmatyczny spowiednik, pasterz poszukujący

owiec, które z różnorodnych powodów oddaliły się od Chrystusowej owczarni. Został beatyfikowany w 2002 r. przez Jana Pawła II na Błoniach krakowskich.

Diakon Łukasz Figura pochodzi z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Cięcinie, położonej w samym sercu *Beskidu Żywieckiego*. Sam diakon wypowiadając się na temat swojej rodzinnej miejscowości, mówi: *Położenie wzdłuż rzeki Soły, jak i bliskość gór, zachęcają do spędzenia czasu w tej parafii i obcowania z Bogiem w przepięknej scenarii beskidzkich szczytów*. Rozpoczynając roczną praktykę dk. Łukasz prosi o modlitwę wszystkich, wśród których będzie posługiwał przygotowując się jednocześnie do święceń kapłańskich. Gdyż jak twierdzi: *Powołanie do kapłaństwa jest wielkim zadaniem podejmowanym z woli Bożej dla Kościoła. Wymaga wiele trudu w czasie spełniania tej posługi, ale także w czasie przygotowywania do jej podjęcia*. Dlatego otoczmy go swoją modlitwą oraz jego kolegów rocznikowych przygotowujących się do tak ważnego momentu w swoim życiu. W tej modlitwie niech nam pomoże patron rocznika, bł. ks. Jan Balicki.

Ks. Wojciech Pal



Parafia Św. Mikołaja

Drodzy Czytelnicy „Polanina”!



Od 23 sierpnia, dekretem ks. bp. Tadeusza Rakoczego, jestem nowym wikariuszem w parafii św. Mikołaja w Polance Wielkiej. A oto kilka najważniejszych faktów z mojego życia.

Urodziłem się 12 stycznia 1981 roku w Oświęcimiu, ale moją rodzinną miejscowością są Bulowice. Tam spędziłem dzieciństwo, tam też uczęszczałem do szkoły podstawowej. Moja dalsza edukacja - tym razem na poziomie szkoły średniej - odbywała się w Kętach. Uczęszczałem

tam do Technikum Mechanicznego, gdzie skończyłem klasę o specjalizacji budowa maszyn. Kolejne kroki edukacyjne podjąłem na Politechnice Krakowskiej, na wydziale Inżynierii Lądowej. Czas rozpoczętych studiów, który bardzo sobie cenię, nie był tylko zwykłym projektowaniem przyszłości, zdobywaniem wykształcenia, ale był to także dla mnie czas prawie rocznej medytacji nad sensem ludzkiego życia. Po niespełna roku studiowania odkryłem, że Bóg ma dla mnie inną propozycję niż budowanie dróg i mostów... Bóg, obdarzając mnie powołaniem chciał, bym budował drogi i mosty między niebem a ziemią, łącząc ludzi z samym Bogiem, bo w końcu taka jest istota kapłaństwa... I tak oto wstąpiłem do seminarium, pragnąc służyć Bogu i ludziom. 8 maja 2007 roku, przez ręce ks. bp. Tadeusza Rakoczego, zostałem wyświęcony na diakona i skierowany na praktykę duszpastersko-katechetyczną do parafii Miłosierdzia Bożego w Miliardowicach. 31 maja tego roku, po skończeniu studiów na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz formacji seminarialnej, przyjąłem święcenia kapłańskie. Jako motto mojego kapłaństwa obrałem sobie słowa Psalmu 16: „Zachowaj mnie Boże, bo chronię się u Ciebie, mówię Panu: Ty jesteś Panem moim, nie ma dla mnie dobra poza Tobą”.

Ks. Marcin Gałysa

Żegnanie i witanie

W sierpniu pracę duszpasterską w Parafii pod wezw. Św. Mikołaja zakończył ks. wikariusz **Łukasz Kubas**, przechodząc do jednej z parafii żywieckich. W Polance zastąpił go ks. neobrezbiter **Marcin Gałysa**. Zmiana nastąpiła również w Parafii pod wezw. Niepokalanego Serca NMP - pracujący tu przez ostatni rok dk. **Wojciech Pal** otrzymał święcenia kapłańskie i został skierowany do parafii w nieodległych Dankowicach. Jego miejsce w Polance Górnej na najbliższy rok zajął dk. **Łukasz Figura**.

Odchodzącym z Polanki Wielkiej kapłanom dziękujemy za umacnianie nas w wierze słowem i przykładem, a tym, którzy tu przybyli, życzymy, by był to czas owocny dla Nich i dla nas.

Narodziny ...

cd. ze str. 21

Naszej scholi z organistą, p. Jarosławem Wysogładem - zarówno za miłą współpracę (uwiecznioną naszą wspólną produkcją: „Schola - Polanka Górna, Boże Narodzenie A.D. 2007.”), jak i za piękną oprawę Mszy Prymicyjnej. Gronu Pedagogicznemu Przedszkola i Gimnazjum, z dyrekcją: p. Dorotą Głąb i p. Andrzejem Momotem na czele - za niezwykle przyjazną atmosferę pokoju nauczycielskiego, niezapomniane rozmowy oraz niesamowicie życzliwe i wyrozumiałe wprowadzenie mnie w działanie szkoły i pracę pedagogiczną. A także wszystkim mieszkańcom Polanki Wielkiej, zwłaszcza Parafianom - za niespotykaną i rosnącą życzliwość, z jaką spotkałem się tutaj: nieraz omal nie spóźniałem się do szkoły, gdy idąc drogą zagadnęliście i rozmawialiście ze mną. Cieszyłem się z każdego „Szczęść Boże” pedząc rowerem przez wieś, z możliwości rozruszania moich starych kości podczas wspólnej gry z młodzieżą! Dziękowałem Bogu za chwilę, gdy na lekcjach religii, podczas rozmowy o Bogu i o życiu, to ja mogłem się uczyć od moich Uczniów...

To wszystko, czego doświadczałem od Was, Kochani, oraz fakt, że mogłem i chciałem publicznie o tym powiedzieć w kościele - było zapewne powodem mojego wzruszenia. Cóż tu dużo mówić: rozplakałem się podczas tego kazania. Zwłaszcza w momencie składania życzeń, gdy na końcu mówiłem: *Moi Kochani! W ten dzień Odpustu życzę Wam, abyście się nie zmieniali. Bądźcie zawsze tak dobrzy i życzliwi, jakich Was zapamiętałem! Stawajcie się tak dobrzy i tak kochający, aby Maryja, Wasza Patronka, mogła brać Was za rękę i głaskać z czułością i miłością! Amen.* Obraz w ołtarzu naszego kościoła przedstawia bowiem Maryję, trzymającą - „głaszczącą” - swoje Niepokalane Serce...

Te słowa napisałem na kilka dni przed odjazdem z Polanki wiedząc, że ten wspaniały czas już dobiegł końca. Cóż zatem powiedzieć na koniec? Jedno: naprawdę żał odjeżdżać!

Dziękując Wszystkim, pozdrawiam i zapewniam o swej modlitwie!

Ks. Wojtek Pal



Czasopismo mieszkańców gminy Polanka Wielka

Redaktor prowadzący: Maria Biel. Sekretarz: Marianna Żmija. Współpraca: ks. dziekan Tadeusz Porzycki, ks. Marcin Gałysa, ks. Jerzy Wojciechowski, Tomasz Borowiecki, Anna Hamerska, Barbara Mirta-Łabaj, Aneta Odrobina, Andrzej Pokrzyk, Agata Wiśniowska, Lucyna Włodarska.

Adres redakcji: Gminne Centrum Kultury, 32-607 Polanka Wielka, ul. Długa 61, tel. 033 84-88-459, e-mail: gck@gckpolanka.pl

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Polance Wielkiej

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania, poprawy oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Druk i skład: Akapit sc, 32-600 Oświęcim, ul. Bema 12, tel. 033/488-18-03

Samorządowe Przedszkole nr 1 w Polance Wielkiej w roku szkolnym 2008/2009

Grupa I: „Nutki”

Wychowawczynie: Sabina Matusiak, Iwona Figura, pomoc do dzieci - Joanna Stawowy.



Do grupy należą: Justyna Binkowska, Karol Chmielniak, Inez Czarna, Karolina Drabczyk, Kinga Drabczyk, Piotr Grubka, Dominik Huczek, Monika Huczek, Patryk Jurecki, Julia Makuch, Marcel Narza, Sebastian Narza, Barbara Pala, Justyna Pala, Weronika Płaszczyca, Gabriela Płonka, Bartłomiej Podziemski, Julia Wolanin.

Grupa III: „Muchomorki” (na zdjęciu po prawej)

Wychowawczynie: Anna Hamerska.

Do grupy należą: Dominika Chylińska, Klaudiusz Chyliński, Jakub Drabczyk, Aleksandra Figura, Klaudia Głomb, Joanna Jarzyna, Mikołaj Kędzierski, Bartłomiej Klęczar, Seweryn Klimczyk, Aleksandra Kowalik, Dominik Krawiec, Marcin Kusak, Artur Milowski, Kinga Płachta, Przemysław Pyda, Bartosz Romanek, Karolina Szabla, Paweł Szabla, Patrycja Waligóra, Paulina Ziaja.

Grupa II: „Wesołe wiewióreczki”

Wychowawczynie: dyr. Barbara Tolarczyk, Anna Kuźniar.



Do grupy należą: Julia Adamczyk, Agata Babińska, Bartosz Bernaś, Szymon Bożek, Zuzanna Dźwigońska, Adrian Gajewski, Damian Janas, Mateusz Kania, Tomasz Kozuch, Joanna Maciąga, Aleksandra Malec, Bartłomiej Nowak, Zuzanna Nowak, Wiktoria Płonka, Magdalena Szczerba, Julia Urbańczyk, Igor Włodarski, Artur Ziaja, Patryk Ziaja.



Uwaga! Konkurs: zdjęcie roku

Przypominamy: w konkursie może wziąć udział każdy, kto lubi fotografować. **Konkurs ma charakter tematyczny - w tym roku jest nim krajobraz.**

W pierwszym tegorocznym numerze „Polanina” zamieściliśmy zdjęcie zatytułowane „Spotkanie”, w drugim „Dolinę”, obecnie „Wyspę”.

Na kolejne, ostatnie w tym roku, czekamy do końca listopada.

W styczniu 2009 czytelnicy wybiorą „Zdjęcie Roku”.

Zapraszamy do udziału w konkursie!



Boże ślady przy naszych drogach...

Przy ul. Ogrodowej, blisko skrzyżowania z Łąkową, stoi ukryta w kwiatkach kapliczka. W niewysokiej, prostokątnej bryle półokrągłe oszklone okienko, w którym centralne miejsce zajmuje gipsowa figurka Matki Boskiej „Majowej”. Obok mniejsza - NMP Niepokalanie Poczętej i obrazek Świętej Rodziny. Jeszcze przed wojną, w tym miejscu na jednym z drzew wisiała drewniana kapliczka skrzynkowa. Murowaną z czerwonej cegły ufundowali ok. 1950 r. Julia Bratek i jej drugi mąż, Mikołaj Dziuba, a wybudowali miejscowi murarze - Ziaja i Gałgan. Jak wspomina syn pani Julii, Jan Bratek, matka bardzo lubiła śpiewać Maryjne pieśni i zawsze marzyła, by przy jej domu w majowe wieczory zbierali się sąsiedzi, a słowa litanii niosły się daleko... Po śmierci fundatorki w 1983 r., zaprzestano „majówek” przy kapliczce. W 2001 r. pan Jan odremontował ją, a przy okazji przemalował na zielono i wyposażył w oświetlenie włączane w większe święta. Na co dzień do wieczornych przechodniów mruga tylko niewielka lampeczka.



Kilkadziesiąt metrów dalej, po prawej stronie jezdni, stara jabłoń niemal całkowicie zasłania drewniany krzyż zwieńczony półokrągłym zadaszeniem. Odlana z żelaza sylwetka Chrystusa odbiega od popularnego wyobrażenia Ukrzyżowanego - Jego stopy nie są nałożone jedna na drugą i przebite gwoździem, lecz spoczywają obok siebie; bez podnóżka. Może jest to nawiązanie do romańskiej sztuki, kiedy to przedstawiano Chrystusa przybitego do krzyża czterema gwoździami? Krzyż prawdopodobnie ufundowali Katarzyna i Antoni Malcowie w 1932 r., ale nikt już nie pamięta intencji, jaka im przyświecała. Dziesięć lat później, w majowy wieczór okupacyjny, przyszli gospodarujący po sąsiedztwu bau-

erzy, by ten krzyż zniszczyć. Trafili na niespodziewaną sytuację - synowa fundatorów, Michalina, właśnie wydała na świat swoje kolejne dziecko. Skonfundowani, odstąpili od zamierzenia, ale nie „odpuścili” kapliczce w sąsiedztwie. W 1965 r. spróchniały krzyż przewrócił się. Ignacy Malec wraz z synem Stanisławem ustawili nowy, na cementowej podstawie. Maria i Mieczysław Wolaninowie, spadkobiercy Malców, pamiętają, że jeszcze na początku lat siedemdziesiątych minionego wieku „na św. Marka” (25 kwietnia, dawniej dzień modlitw o pomyślność w urodzajach) oraz w Boże Ciało wierni przychodzili tu w procesji.



W połowie ul. Słonecznej, tuż za drewnianym płotem stoi kapliczka otynkowana na biało. I tu, otoczona bukietami sztucznych kwiatów, króluje Matka Boska „Majowa”. Kapliczkę zbudował na początku lat sześćdziesiątych ub. wieku Czesław Wąsik, którego żona Anna poważnie zaniemogła na zdrowiu. Złożona chorobą ślubowała, że jeśli Boża Matuchna ulituje się nad nią, ufunduje Jej w podzięk kapliczkę. I rzeczywiście chora mogła jeszcze parę lat cieszyć się życiem. Jak prawie przy każdej polańskiej

kapliczce, w maju odmawiano tu litanie i śpiewano *Chwalcie łąki umajone...*, ale od dwudziestu lat ten zwyczaj zaniknął. Parę lat temu syn fundatorów, Henryk Wąsik, z pomocą krewnych i sąsiadów odnowił kapliczkę - odświeżono tynk i dodano plastiko-



Niemal na końcu Słonecznej, na posesji Czesława Figury spotykamy bardzo ciekawą kapliczkę, stojącą w starannie przystrzyżonym żywopłocie. Na fundamencie data: 1885. Wg informacji rodziny, fundatorami byli Anna i Jan Figurowie. Statua Niepokalanej stała na dość wysokiej kolumnie wspartej na cokole; na jego podstawie z trzech stron płaskorzeźby Najświętszego Serca Pana Jezusa, św. Józefa i św. Reginy (?). Kapliczkę zburzyli bauerzy w 1942 r. W 1960 r. Bronisława i Józef Figurowie odświeżyli cokół oraz powierzyli naprawę statuy znanemu rzeźbiarzowi mieszkającemu w Wadowicach, Franciszkowi Suknarowskiemu. Swoim postanowieniem przywrócili zabytkowej kapliczce należne jej miejsce, a jednocześnie złożyli podziękowanie za wymodloną łaskę uzdrowienia w rodzinie.

